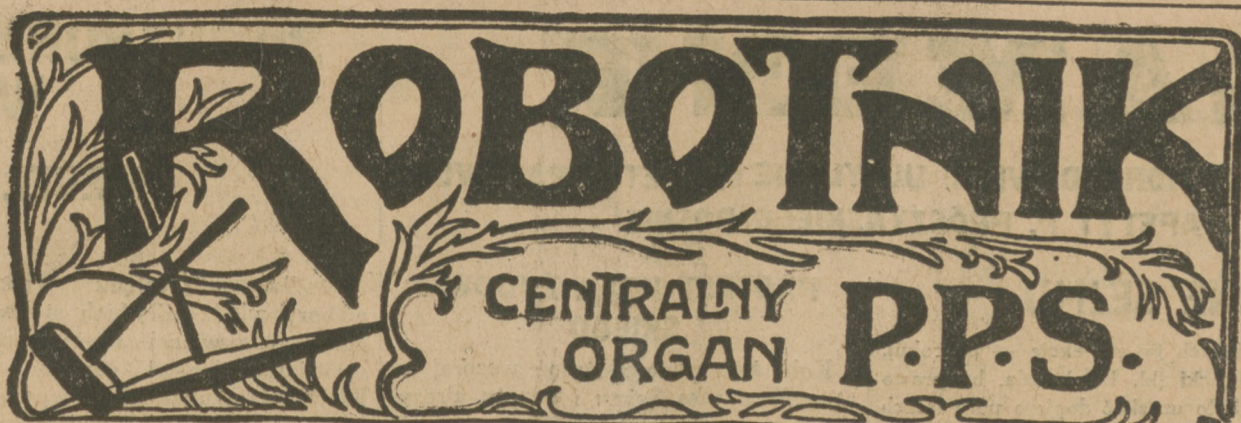


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałem.



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**SAMORZĄD STOLICY**

Oszczercza kampania „Głosu Pra-  
wy” na temat rzekomej „umowy”  
frakcji radnych P. P. S. i KOPS'a prze-  
stała nas oburzać i przejmować; zbyt  
już jaskrawo przeczą jej najoczywist-  
sze fakty. Bo zauważcie, proszę, jak  
wygląda ta swoista logika: tow. Ja-  
worowski został prezesem Rady Miejskiej  
przeciwko głosom KOPS'a; p. Słomiński  
został prezydentem miasta  
przeciwko głosom P. P. S.; tow. Szpo-  
tański, wice-prezydent, nie otrzymał  
ani jednego głosu „kopsowego”, obo-  
żni Borzechy — ani jednego socjali-  
stycznego. I to się nazywa „umowa” i  
„porozumieniem”. P. Słomiński trwał  
by nadal na stanowisku naczelnika  
wydziału, gdyby nie głosy „dwudziest-  
ki piątki”. I to się nazywa „walka  
nieubłagana”. Błaga nawet niezwykle  
bezzelna wymaga jednak jakiego-ta-  
kiego sensu wewnętrzności. Nie pomo-  
gą nic żadne oświadczenia. Za gospodar-  
darke p. Słomińskiego ponoszą wobec  
opinii publicznej odpowiedzialność  
wspólną KOPS i grupa „sanacyjna”.  
Warszawa o tym wie i nie zapomni.

Przynajmniej natomiast zupełną  
słuszność „Przeładowi Wiczo-  
nemu”, gdy ocenia on złośliwie a suro-  
wo wartość „tatyki” panów radnych  
„dwudziestki piątki”. Tupet nie wy-  
starcza tam, gdzie idzie o realną pra-  
cę, chociażby o wybory władz samo-  
rządowych. Przedewszystkiem trzeba  
wiedzieć, czego się chce. Następnie  
trzeba przychodzić na posiedzenia i  
nie znikać po paru godzinach. I —  
wreszcie — trzeba zachować solidarność.  
P. Raabe, kandydat na wice-pre-  
zydenta z ramienia „sanacji”, zdobył  
raz 9 głosów, a wczoraj 12, podczas  
gdy ludność Warszawy powołała 16  
radnych „uzdrawiających” gospodar-  
kę miejską. Jeżeli sami nie popieracie  
własnego kandydata, jakim prawem  
żądacie poparcia od innych?

Służba publiczna wymaga bezwzględnie  
owych trzech warunków, wymie-  
nionych przed chwilą. Inaczej — po-  
nostaje tylko frazes, odległy nieskoń-  
czenie od rzeczywistości. Kończąc  
pierwszy okres — „wyborczy” — dzia-  
łalności samorządu stołecznego, na-  
leżałoby życzyć „dwudziestce piątki”,  
by zaczęła „uzdrawianie” gospodarki  
miejskiej od „uzdrowienia” samej sie-  
bie i unikała bardzo brzydkiego zwy-  
czaju wołania o pomoc do ministra  
spraw wewnętrznych, skoro coś się  
dzieje nie po jej myśli. Taki zwyczaj  
do „demokratów” nie pasuje wcale.

Zgodnie z oficjalną uchwałą „kon-  
wentu senjorów” Rady stwierdzamy  
jasno i wyraźnie, że P. P. S. bierze na  
siebie odpowiedzialność tylko za pra-  
cę swego wice-prezydenta i swoich  
ławników. Dekret o samorządzie miej-  
skim, obowiązujący w b. Kongresówce,  
wprowadzając zasadę wyborów sto-  
sunkowych (proporcjonalnych) na ła-  
wników Magistratu, przewidywał za-  
pewne, że Magistrat będzie z reguły  
nie ciałem jednolitym, lecz takim samo,  
jak Rada Miejska, terenem ścierania  
się różnych dążeń, poglądów, interesów.

Ciasna łepetyna drobnomieszczan-  
ska wyobraża sobie niekiedy, że mo-  
żna działać w dziedzinie gospodarowej  
w oderwaniu od zagadnień i stanowisk  
społeczno - politycznych. Ale życie  
przekreśla zawsze fantazje i abstrak-  
cje. Klasa robotnicza jest jedna, i ruch  
robotniczy jest jeden. Poszliśmy do  
Rady Miejskiej, idziemy do Magistratu  
nie po korzyści osobiste czy party-  
cyjne; idziemy na walkę i w jednej, i  
w drugiej instytucji, na walkę o po-  
trzeby mas, o rozwój stolicy, na walkę  
z klasami posiadającymi i na realną  
pracę dla klasy robotniczej.

Działalność wice - prezydenta i ła-  
wników socjalistycznych będzie pro-  
wadzona jawnie i publicznie, pod kon-  
trolą codzienną opinii robotniczej. O  
każdym ich kroku, o każdym zwycię-  
stwie i o każdej przegranej powiado-  
mimy odrazu naszych czytelników.  
Troskę o p. Słomińskiego, obronę  
jego poczynań pozostawiamy tym, co  
go powołali, „Gazecie Warszawskiej  
Porannej”, „Epoce” i „Głosowi Pra-  
wy”, dopóki p. Kaden - Bandrowski  
zasiada w prezydium „dwudziestki  
piątki”.  
M. Niedziałkowski.

**WYBÓR ŁAWNIKÓW MAGISTRATU**

**Z KLUBU PPS. WYBRANI NA ŁAWNIKÓW: TOW. ADAM  
SZCZYPIORSKI, ANTONI BARYKA I SEN DR. STEFAN KOPCIŃSKI**

(r.). Po ukończeniu wyborów wice-  
prezydentów w czwartek o godz. 2.30  
rano prezes tow. Jaworowski zarządził  
przerwę celem ustalenia list ławników.  
Jak wiadomo ławnicy są wybierani na  
zasadzie proporcjonalności. Są to wy-  
bory o skomplikowanej procedurze,  
gdź wymagają złożenia list, zaopatrze-  
nia ich w numery i kolejnego głosowa-  
nia.

Wybory ławników dały rezultat na-  
stępujący:

Z P. P. S. weszli do Magistratu jako  
ławnicy: tow. Adam Szczypiorski (po-  
nownie), tow. Antoni Baryka (ponow-  
nie) i tow. sen. dr. Stefan Kopciński.

Z KOPS-a: pp. Iłski, T'uchowski, Ko-  
ralewski, Zdanowicz i Tyska.

Z Żydowskiego Bloku Narodowego:  
pp. Koerner i Bychowski.

Z „Sanatorów” p. Zieliński (ciekawa  
rzecz p. Zieliński był w poprzednim  
Magistracie ławnikiem z ramienia pra-  
wicy. „Sanacja” powierzyła więc ła-  
wnikostwo sanacyjnemu neoficieli).

Z Bundu: tow. Alter.  
Posiedzenie zamknięto o godz. 5.30 r.

Wobec wyniku wyborów do Magistra-  
tu radny Rogowicz (sanacja) zrzekł się  
wice-prezury Rady miejskiej. Wybo-  
ry uzupełniające odbędą się na najbliż-  
szym posiedzeniu, które odbędzie się w  
poniedziałek, 11 lipca.

Agencja B. I. P. donosi

Dotychczasowy prezydent m. st. Warsza-  
wy, inż. W. Jabłoński, urzędować będzie  
do soboty, 9 lipca. W sobotę obejmie u-  
rządowanie nowy prezydent miasta inż.  
Zygmunt Słomiński. Dotychczasowe jego sta-  
nowisko naczelnika wydziału technicznego  
objęmuje inż. Jan Chmieleński, kierownik  
działu komunikacji tegoż wydziału. Na naj-  
bliższym posiedzeniu Rady miejskiej nowy  
prezydent miasta wypowie swoje poglądy na  
najbardziej palące zagadnienia gospodarki  
miejskiej.

**DALSZE WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH**

**OZORKÓW**

P. P. S. — 3 mandaty.  
N. P. R. — 5 mandatów.  
Bund — 2 mandaty.  
Poale - Sjon lewica — 2 mandaty.  
Niemiecka Soc. Partija Pracy — 1 man-  
dat.  
Chadecy — 0 mand.  
Grupy rządowe — 2 mandaty.  
Sjoniści — 4 mandaty.  
Ortodoksi — 3 mandaty.  
Bezpartyjny Komitet Obywatelski —  
2 mandaty.  
Komuniści i Jedność robotnicza — 0  
mand.

**TUREK KALISKI**

P. P. S. — głosów 1280 i 8 mandatów.  
Drobni rolnicy podmiejscy — gł. 693  
i 4 mandaty.

**DEKRET PRASOWY UCHYLONY**

Komisja Prawnicza Sejmu postanowi-  
ła jednomyślnie uchylić t. zw. dekret  
prasowy.

**STRASZNY WYBUCH W „POCISKU”  
w Rembertowie**

**2 OSOBY ZABITE I 6 — RANNYCH**

Wczoraj o godz. 1 m. 55 na terytorjum  
zabudowań zakładów amunicyjnych „Po-  
cisk” w Rembertowie nastąpił silny wy-  
buch, poczem ukazały się płomienie o-  
gnia. W całej okolicy wznikli popioch.  
Stwierdzono, że wybuch nastąpił w bu-  
dynku Nr. 57.

W małym pokoiku, zwanym kapiszow-  
nik, przyległym do olbrzymiej sali mu-  
rowanego parterowego budynku, pracował  
robotnik Władysław Łuczak, zamieszka-  
ły w Gocławku, oraz robotnica Anna  
Czesuch, matka dwojga dzieci, z Oku-  
niewa. Czesuchowa zajęta była zbieran-  
iem z warsztatu braków kapiszow-  
ników, w które wchodziły najsilniejsze składni-  
ki wybuchowe, t. zw. rtęć „piorunują-  
ca”. Braki te Czesuchowa zsypywała  
do naczynia, do którego wlewano rów-  
nież wodę, ażeby kapiszowony nie zagrza-  
ły się i nie spowodowały wybuchu.  
Wanna jednak, z powodu niedozoru, by-  
ła dziurawa i woda wyciekała. Skutkiem  
braku wody w naczyniu, nastąpiło za-  
grzanie i powstał wybuch. Podczas wy-  
buchu pierwsza została rażona Czesu-  
chowa, ponosząc śmierć na miejscu.  
Twarz jej została całkowicie zniekształ-  
cona. Obecny w tym pokoiku Łuczak,  
mimo to, że doznał silnego poranienia,  
w obawie przed większymi następstwami,  
wybił szybę w oknie, poczem wyskoczył  
na podwórze.

W momencie wybuchu, obok budyn-  
ku Nr. 57 przechodził Adam Zygmunt,

starszy strażnik obchodowy wraz z Ro-  
sikiem Józefem.

Zygmunt został zabity na miejscu.  
Osierocił on żonę i troje dzieci. Rosik  
zaś został ciężko ranny.

We wspomnianej sali, obok pokoju,  
gdzie nastąpił wybuch, znajdowali się  
również robotnicy i robotnicy. Wszyscy  
oni zostali ranni. Są to: Antoni Sztom-  
ka, Michałina Wojciechowska, matka  
dwojga dzieci, Żukowska, Janina Bo-  
żek, matka jednego dziecka.

Na miejsce wypadku przybyło Pogo-  
towie Ratunkowe oraz Pogotowie Kasy  
Chorych, które przywoziły Rosika z ra-  
nami tużonem i twardy oraz dolnych  
i górnych kończyn, i Wojciechowską z  
potłuczoną klatką piersiową, szyją i ra-  
nami twarzy, a następnie Łuczaka z ra-  
nami głowy i ogólnie potłuczonego do  
szpitala Przemienienia Pańskiego, pozostających poszwankowanych zaś — do do-  
mu. Przybyły również władze wojsko-  
we, które rozpoczęły śledztwo.

Zaznaczyć należy, że wskutek złego  
dozoru i braku należytej ochrony, po-  
dobny wypadek zdarzył się przed kilku  
laty. Mianowicie w budynku Nr. 11 ul-  
gła śmiertelnemu wypadkowi Helena  
Sobierańska.

Domagamy się śledztwa, ukarania  
winnych niedozoru i zabezpieczenia ro-  
botników na przyszłość od podobnych  
wypadków.

**BEZ ZŁUDZEN**

Byłoby zupełną naiwnością sądzić, że  
z chwilą otwarcia dla Rządu polskiego  
kredytu w wysokości 15 milionów dola-  
rów w bankach amerykańskich — rzeka  
złota popłynię do gospodarstwa społec-  
znego. Kredyt, o którym mowa, ma w  
gruncie rzeczy znaczenie pomocnicze  
dla utrzymania waluty polskiej na obec-  
nym poziomie. Pośredni skutek dodatni  
jest bardzo prawdopodobny: Rząd bę-  
dzie mógł swobodniej operować oszczęd-  
nościami i zapasami gotówki, które już  
istnieją. I dlatego właśnie mamy prawo  
żądać rozumnego i słusznego ich zużycia  
na cele walki z bezrobociem, ożywienia

gospodarczego, poprawy losu mas pra-  
cujących.

Przed złudzeniami wszakże trzeba  
przestrzegać, przed złudzeniami i przed  
niesumienną reklamą.

Skądinąd donoszą, że konsorcjum a-  
merykańskie uważa za konieczne, by u-  
mowa o kredycie została w tej czy innej  
formie zatwierdzona przez Sejm. Liczyć  
się także należy z dodatkowym projek-  
tem uzupełniającym budżetu państwo-  
wego na r. 1927 — 1928. Projekt byłby  
wniesiony podczas bieżącej sesji nad-  
zwyczajnej i połączony z mową min.  
Czechowicza w Komisji budżet Sjemu.

**UCHWAŁY KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW.  
W POLSCE.**

W dniu 6 lipca r. b. odbyło się posie-  
dzenie Komisji Centralnej, przedmiotem  
której był szereg spraw. Komisja po-  
wzięła uchwały, które niżej podajemy.

Przedewszystkiem Komisja zajęła się  
bezzelzną walką fabrykantów łódzkich  
przeciwko angielskiej sobocie i sprawą  
lokautu w firmie Barcińskiego. Uchwała  
w tej sprawie brzmi:

„K. C. Z. Z. wita z uznaniem walkę  
podjętą przez łódzkich włóknarzy w o-  
bronie angielskiej soboty.

K. C. Z. Z. wyraża swój bezwzględny  
protest przeciwko zamachowi kapitali-  
stów łódzkich na czele z p. Barcińskim  
na angielską sobotę. Dla udzielenia wal-  
czącej pomocy K. C. wzywa wszystkie  
Związki do podjęcia akcji zbierania skła-  
dek dla robotników firmy Barcińskiego.

Równocześnie Komisja protestuje  
przeciwko bezczynności Rządu wobec  
zamachów na angielską sobotę i doma-  
ga się przyznania zlokautowanym robo-  
tnikom f. Barcińskiego należnych im z  
prawa zapomóg z F. B.”

Dalej Komisja zajęła się szczegó-  
wym omówieniem przebiegu ostatnich  
akcji strajkowych i rolą w nich nieod-  
powiedzialnych warcholskich czynni-  
ków, oraz niezwykle ciężkimi skutkami  
z oliarni bezmyślnie, lub złośliwie po-  
dejmowanych walk. W wyniku dysku-  
sji Komisja ustaliła następujące wska-  
zówki dla organizacji:

„Wobec przebiegu ostatnich akcji  
strajkowych — jak strajk metalowców  
w Dąbrowie Górniczej, metalowców w  
fabryce maszyn „Trzebinia” w Trzebinii,  
wreszcie strajk robotników budowl-  
nych w Warszawie — podejmowanych i  
prowadzonych przez nieodpowiedzialne  
czynniki i poza ramami odnośnych Zw.  
Centralnych — strajków, które się wsy-  
stkie skończyły klęską dla robotni-  
ków, —

K. C. wzywa wszystkie zjednoczone  
Związki, Sekretariaty Okręg. i Rady  
Zw. do urownienia i interwenjowania  
tylko w takich akcjach zarobkowych i  
akcjach strajkowych, które podjęte zo-  
stały w zgodzie z odnośnymi Zarządami  
Centralnymi Zw. Związki Centralne nie  
mogą udzielać pomocy walkom podej-  
mowanym bez ich wiedzy i za wyniki  
takich strajków nie mogą brać na siebie  
żadnej odpowiedzialności. Odpowiedzial-  
ność za przegrane akcje musi w ten spo-  
sób spaść w całej pełni na tych, którzy  
wbrew Związkom akcję strajkową po-  
djęli”.

„Przy prowadzeniu akcji Związki mu-  
szą stosować taktykę w danej chwili  
jaknajskuteczniejszą, nie uchylając się w  
odpowiednich warunkach od zawierania  
w czasie strajków umów z poszczególne-  
mi firmami i łamania w ten sposób soli-  
darności przedsiębiorców”.

**POSIEDZENIE SEJMU**

**DALSZY CIĄG DEBAT NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI**

Sejm prowadził wczoraj w dalszym  
ciągu dyskusję nad ustawami samorzą-  
dowymi. Zgłoszono szereg poprawek,  
między innymi ze strony Z. P. S.

Dyskusja ogólna i szczegółowa zosta-  
ły ukończone.  
Następne posiedzenie we wtorek 12  
lipca.

**PRECZ Z LICZNIKAMI!**

**WIELKI WIEC ABONENTÓW TELEFONICZNYCH W CYRKU**

W dniu wczorajszym pod hasłem:  
„Precz z licznikami!”, które powta-  
rza dziś cała Warszawa, odbył się  
wielki wiec abonentów telefonicznych  
w Cyрку, przy ul. Ordynackiej. Sala Cy-  
rku była wypełniona rzeszami abonentów  
wszystkich sfer, które przybyły tłumnie  
by zadokumentować swój protest prze-  
ciw wyższemu społeczeństwu polskiego  
ze strony obcego kapitału.

Wiec zagał p. Paweł Ławkowicz,  
przewodniczył p. dr. St. Mączyński.  
Przemawiali pp. Żywelski, adw. Józef  
Bloch, inż. Wachniewski i inż. St. Tryl-  
ski. Nastrój panował bardzo gorący. Ma-  
nifestowano przeciw „Paście”. W rezul-  
tacie jednogłośnie przyjęto następującą  
Rezolucję:

Zważywszy: że dokument koncesyjny,  
wydany „Paście” 1 lipca 1922 r. jest bez  
porównania mniej korzystny dla abo-  
nentów od takiegoż dokumentu wyda-  
nego przez władze zaborcze rosyjskie  
Towarzystwu Cedergrén; że jednak  
wspomniany wydany Paście dokument  
koncesyjny uprawnia Ministra Poczty i  
Telegrafów do takiej tylko zmiany ta-  
ryf, jakich bezwzględnie wymagają wa-  
runki techniczno - finansowe przedsię-  
biorstwa; że warunki te, w jakich się  
znajduje obecnie „Pasta”, bynajmniej nie  
uzasadniają konieczności wprowadzenia  
podwyżki opłat stałych, ani wprowa-  
dzenia zrzecnie ukrytej lecz bardzo zna-  
cznej podwyżki w postaci liczników, a  
już w żadnym wypadku obydwuch pod-  
wyżek łącznie; że obecne wpływy „Pa-  
sty” nawet według bilansu samej Pasty  
w zupełności wystarczają na pokrycie  
wszystkich wydatków, amortyzacji i wy-

placania 5 proc. dywidendy; że z tych  
względów żaden z poprzedników p. Mi-  
nistra Miedzkiego nie odważył się  
na wprowadzenie liczników, w wysokim  
stopniu krzywdzących abonentów; że p.  
Miedzki wbrew interesom szerokich  
warstw ludności i, lekceważąc jednolita  
opinię całego społeczeństwa, zatwierdził  
najgorsze do pomyślenia warunki dla a-  
bonentów, a mianowicie dwie podwyż-  
ki naraz — jedną stałą i jedną ukrytą —  
przyczynia się tensesam do wyższu  
przez „Pastę” szerokich rzesz abonen-  
tów telefonicznych; że, ani „Pasta” ani  
Ministerjum Poczty i Telegrafów nie u-  
ważało za właściwe podać do wiadomo-  
ści publicznej danych usprawiedliwiają-  
cych ich postępowanie względem abo-  
nentów; że liczniki znajdujące się w  
miejscu niedostępnym dla abonenta nie  
dają żadnej pewności co do ściśłości ob-  
liczania ilości połączeń oraz nieuwzglę-  
niają faktycznej ilości połączeń mylnych  
i uszkodzeń —

Zebrań kategorię protestują prze-  
ciwko zlekceważeniu opinii publicznej;  
domagającej się słusznej obrony abonen-  
tów przed wyższkiem „Pasty”, wzywają  
ogół abonentów do zapisywania się do  
Związku abonentów telefonicznych R. P.  
celem dalszej solidarnej akcji oraz je-  
dnomyślnie uchwalają:

1) W dalszym ciągu prowadzić nie-  
ugiętą walkę przeciwko licznikom tele-  
fonicznym;  
2) Popierać w całej rozciągłości dzia-  
łalność Związku abonentów telefonicz-  
nych R. P., zmierzającą do cofnięcia roz-  
porządzenia, zaprowadzającego liczniki.

# PARLAMENT

ZAKOŃCZENIE DEBATY NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI. UCHYLENIE DEKRETU PRASOWEGO W KOMISJI PRAWNICZEJ. APETYT P. PRÓSZYŃSKIEGO ROŚNIE

## POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU

Izba sejmowa zakończyła wczoraj rozprawę szczegółową nad projektami ustaw samorządowych.

Rząd był w dalszym ciągu reprezentowany przez bardzo miłego zresztą por. Zaćwilichowskiego. P. minister spraw wewnętrznych nie interesuje się samorządami, p. wiceminister boleje nad rezultatami lekkomyślnego zarządzenia wyborów „kurjalnych” w Małopolsce.

W pierwszym czytaniu odesłano do Komisji szereg ustaw o przystąpieniu do konwencji, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o gminie wiejskiej.

Przemawiali, zgłaszając poprawki, przezwadnie posłowie z klubów mniejszości narodowych oraz ze stronnictw chłopskich. Poprawki wszakże mniejszości narodowych często są sprzeczne. Bo gdy np. pos. Schiper (Koło Żyd.) zgłasza poprawkę, aby członkostwo gminy można było uzyskać już

po 6 miesiącach (w projekcie — po roku), to pos. Chrucki (kl. Ukr.) żąda, by prawo to można było uzyskać dopiero po 3 latach mieszkania w gminie.

Ponadto zgłoszono cały szereg poprawek, dotyczących kwalifikacji wójtów, wieku wyborców, kadencji rad gminnych i t. p.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o gminie miejskiej.

Przemawiali posłowie Holeska, Herz, Schiper i in.

Pos. tow. Niedziałkowski zgłosił wniosek o skróceniu art. 198, na mocy którego termin wejścia w życie tej ustawy określi osoba ustawa. Mówca proponuje zastąpienie tego artykułu zwykłym tekstem, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Wiele poprawek zgłoszono także na piśmie.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popoł. Przemawiać będą trzej referenci, poczem Izba przystąpi do głosowania.

## KOMISJA PRAWNICZA

### UCHYLENIE DEKRETU PRASOWEGO

Sejmowa Komisja Prawnicza, pod przewodnictwem posła tow. Marka, obradowała wczoraj na podstawie referatu prasowego tow. Liebermana, nad rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym. W sprawozdaniu swem pos. tow. Lieberman ostro skrytykował referowane rozporządzenie, stwierdzając, iż wprowadza ono de facto cenzurę, zaś karami pozbawienia wolności i wysokimi karami pieniężnymi doprowadzić może do ruiny tę część prasy, a jest to większa część, która nie opiera się o bogaty kapitał. Rozporządzenie to skierowane jest więc przeciw demokracji, a idzie po linii plutokracji. Jest ono ponadto pełne szkodliwych biurokratycznych i policyjnych w stosunku do prasy i wprowadza jej zależność od władz policyjnych i administracyjnych. Podkopuje byt prasy przez wprowadzenie mandatów karnych, t. j. wyroków skazujących, ferowanych bez wystuchania osób skazywanych, nie daje żadnej ochrony prasie dla zapewnienia jej swobody. Referent zgadza się z tymi, którzy chcą wytepić nadużycia prasy i szkodliwą działalność tej części, która nie liczy się z osobistą ciężką i dobrem powszechnym. Jednak do tego nie prowadzi omawiane rozporządzenie. W interesie władz państwowych powinno leżeć wzmocnienie pozycji socjalnej prasy i dziennikarstwa przez powołanie do życia organizacji dziennikarskiej, uposażonej w daleko idące prawa, któraby miała za zadanie czuwanie nad godno-

ścią i utrzymaniem wysokiego poziomu stanu dziennikarskiego. Kończąc, referent wnosi o natychmiastowe uchylenie rozporządzenia Prezydenta o prawie prasowym i powołanie Podkomisji z 5-ciu, któraby natychmiast przystąpiła do opracowania prawa prasowego, przyczem uchylone rozporządzenie służyłoby za substrat prac tej Podkomisji. W dyskusji przemawiali posłowie: Lypaciewicz (Wyzwolenie), Hartglas (Koło żydowskie), Sommerstein (Koło żydowskie), Seyda (Zw. L.-N.), ks. Kaczyński (Ch. D.). Wszyscy mówcy podzielili pogląd referenta, z tą jedynie różnicą, że pos. Lypaciewicz i ks. Kaczyński wniesli, aby rozporządzenie obowiązujące utraciło moc z chwilą wejścia w życie nowo opracowanego prawa prasowego. Wniosek ten uzyskał tylko dwa głosy. Wniosek pos. tow. Liebermana został przyjęty jednomyślnie głosami 25-ciu obecnych. W skład Podkomisji weszli posłowie: tow. Lieberman, tow. Marek, Seyda, Bitter i Sommerstein. Podkomisja ta ma przystąpić natychmiast do prac, przyczem do współdziałania ma zaprosić przedstawicieli Związku Syndykatu Dziennikarzy.

W końcu posiedzenia przewodniczący stwierdził w sprawie propozycji posła Seydy, by dziedzinę prasową wyjęto z pełnomocnictw rządowych, i propozycję tą Kluby poszczególne przyjmują do wiadomości, a zrealizować mogą ją przez postawienie wspólnego wniosku na plenum Sejmu.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

## Z HISTORJI PROWOKACJI

### LISTY AZEFA

Kain, który był sprowadzony z powodu słynnego cyrkularza, wysłany jest ponownie z najbardziej bojowymi planami. Ma on przyjechać przez Finlandję przy pomocy Neovins'a do Sztokholmu. German wałęsa się w Kijowie i Kursku. Wasniecowa przebywa gdzieś koło Charkowa. Dał on adres na listy: Charków, Mikołajowska 27, Aleksandra Mikołajówna Dombrowska. Mogę wskazać panu bardzo ważny stosunek Charkowa, dał go Wasniecowski. To Nikifor Iwanowicz Bodowski — adr. Chuter Tierpienie, stacja Margaritowka Rostowski N.D. okrąg. Następnie właściciel dóbr ziemskich Bodianski, w gub. Charkowskiej, gdzie ukrywa się obecnie Wasniecowa i urządził drukarnię Mieszkowski—Kudriawcew, przebywa obecnie w Kijowie. Gorski jest w Baku, przygotowuje tam zbrojną demonstrację i akcje terrorystyczne. Stąd wybiera się grupa terrorystów, bardzo poważna. Blinowy znani są w Genewie pod nazwiskiem Jefimowych. Awdiejew, który był aresztowany przed 1½ rokiem w Moskwie wraz z Składkiewiczem, uciekł z Archanangielska. Pseudonim jego Czarnoziem. Szczepietjew, o żonie którego pisałem panu weszłym roku, pseudonim Aleksander i jeszcze niejaki Maksim, nielegalny robotnik. To bardzo poważna grupa, wyjeżdża wkrótce, posia-

11)

da rewolwery; i, zdaje się materiały wybuchowe. Proszę zwrócić baczną uwagę. Do Rostowa nad Donem pojechali soc.-rew. Diemientjew i Pantieliejewa. Oboje legalni. Proszę o telegraficzną odpowiedź.

Oddany Iwan.

XXVII.

8. III.

Jeździłem do Londynu, wezwany przez Zilliacus'a. Mieszkał on w hotelu pod nazwiskiem Weisenfels. Zamierza zwołać jeszcze jedną konferencję, w której wezmą udział socjal-demokraci. Socjal-demokraci pragną teraz połączyć się z socjalistami - rewolucjonistami i uznają zarówno terror, jak i opracowanie planu powstania ludowego. Wśród socjal - demokratów tworzy się własna bojowa organizacja, której głównymi działaczami są Marek Brojdo i jego żona Ewa, bliscy przyjaciele Sawinkowa. Brojdo wyjeżdża w tych dniach z Genewy do Rosji do Baku — jedzie przez Wiedeń. Skieruje się na Kaukaz. Żona jego pozostaje. Znani są w Genewie pod nazwiskiem Markowych. W skład ich bojowej organizacji wchodzi i inni „Romanowcy”. W tej liczbie Sołoducha - Paracicz. Zilliacus mówi, że mają oni w Finlandji dwie fabryki bomb do masowej akcji, mają możliwość fabrykowania tysięcy sztuk — powłokę robi się z papieru i bombę wypełnia się zwykłym dynamitem. Zilliacus ma stosunki z japońskim poselstwem i dostarczył wielkich sum finlandzynom i polakom. Wogóle wszyscy mówią o powstaniu i jestem

pewien, że w najbliższej przyszłości zawarta będzie unia wszystkich rewolucyjnych organizacji w celu przygotowania powstania t. z. zaopatrzenia mas w broń i bomby. O bombach mówi się teraz, jak o zwykłych rzeczach, jak o literaturze i t. p. Musi pan wziąć się teraz uważnie do Zilliacus'a, bywa on często w Hamburgu, gdzie kupuje broń. Jest już zakupionych 6.000 sztuk Mauzerów, za miesiąc kupują jacht i mają wyruszyć. Fotografję zabójcy wysłałem panu w liście pod paryskim adresem. Otrzymałem obecnie przesyłkę w tym liście, to nie ten pan, który przychodził do mnie do hotelu. Rub. doręczył mi list Faszki dla przesłania do Genewy. Napisany jest przez Lilję, pewnie będzie bardzo ciekawy. Jeśli będzie pan umiał podrobić, to chyba zaryzykuje go o stworzyć i przesłać panu i wogóle mam dużo ciekawych informacji o jednym z pańskich ludzi, lecz o tem pisać w liście niewygodnie. Proszę napisać, kiedy pan będzie, dobrze byłoby wszystko to osobiście omówić. Pieniądże proszę przysłać. Pensję podług umowy chciałbym otrzymać za 2 miesiące, t. j. marzec i kwiecień.

Oddany Iwan.

XXVIII.

11. III. Paryż, 8. III 1905.

Przesyłam panu list Taszkientoa, w każdym bądź razie po odpowiednim zużytkowaniu proszę o natychmiastowe odesłanie go w liście poleconym. Jak widzi pan z listu rzecz jest poważna. Musi pan sam list przygotować, a nie dawać swym lu-

## PO WYBORZE WŁADZ MIEJSKICH WARSZAWY

NIEDELIKATNE PYTANIA. TAK CZY NIE?

Według „Przeglądu Wieczornego” wybory władz miejskich stolicy wyglądały mniej-więcej następująco: dwaj spryciarze nieomal genialni — PPS. i KOPS — oszukali poczciwego barana — „dwudziestkę piątkę”. Nie kwestjonując narazie słuszności oceny w zastosowaniu do „dwudziestki piątki”, pozwolimy sobie postawić rozbrzykaną prasie rządowej kilka pytań.

1) czy „dwudziestka piątkę” oświadczyła **kategorycznie**, że prezydentem nie może być w żadnym wypadku socjalista? Tak czy nie?

2) czy „dwudziestka piątkę” patronowała milczaco kampanii swojej prasy przeciwko P. P. S., proponując jej jednocześnie sojusz, i czy takie obyczaje są przyjęte w świecie cywilizowanym? Tak czy nie?

3) czy „dwudziestka piątkę” musiała **koniecznie** wybrać p. Słomińskiego a nie dr. Boguckiego? Tak czy nie?

4) czy „dwudziestka piątkę”, głosując na p. Słomińskiego nie zawarła z KOPS'em umowy, obejmującej nawet zastrzeżenie co do ławnikostwa p. Słomińskiego? Tak czy nie?

5) jak sobie „dwudziestka piątkę” wyobrażała wybory wice-prezydentów inną drogą, niż to przeprowadził tow. Jaworowski, skoro żadna grupa w Radzie Miejskiej nie posiada absolutnej większości, a umowa pomiędzy „dwudziestką piątkę” a KOPS-em była faktem dokonanym, a „dwudziestka piątkę” nie chciała wice-prezydenta — Żyda, pogrzebała zatem możliwość większości anty — „Kopsowej”? Oto są nasze pytania z pewnością trochę niedelikatne. Prosimy o wyraźną odpowiedź zamiast sprzecznych ze sobą dośmieszności komunikatów p. Ewerta w „Epoce” i p. Kaden-Bandrowskiego w „Głosie Prawdy”.

## POCHWAŁA DOBRZE ZASŁUŻONA

„SŁOWO” O WYBORZE PREZYDENTA STOLICY.

Monarchistyczne „Słowo”, organ od czasu uroczystości wileńskich wielce miarodajny, wyraził bezpośrednio nową „orientację na kardynałów” Rządu, oceniając bezstronnie „taktykę” grupy „sancynowej” w samorządzie stołecznym:

„Jedną polityczną grupą społeczeństwa polskiego (P. P. S. — przyp. nasz), i to ta właśnie (co jest niesłychanie ważne), która przy wyborach powszechnych tak duże odniosła zwycięstwo, ... została sparaliżowana, unieszkodliwiona...”

Z tem „sparaliżowaniem” wyszło nieco inaczej, ale mniejsza o to.

„W grupie rządowej... zwyciężył instynkt państwowy. Grupa ta powiedziała sobie, że kandydat burżuazyjny lecz bezpartyjny przeciw więcej... ma walo-

row, aniżeli kandydat partyjny P. P. S.” Tak, tak, panowie „sanatorzy”. Ale przejdźmy z kolei do nagany również dobrze zasłużonej.

OPINJA „KURJERA WILEŃSKIEGO”.

„Kurjer Wileński” jest piśmie przyjaźni Rządu. Zachował jednak sumienie demokratyczne. Przeczytajmy, co pisze:

„Wynik ten (głosowanie „dwudziestki piątki” za KOPS'em) uważamy za niebywały skandal, którego żadne względy uboczne tłumaczyć nie mogą. Koncepcję centroprawu, który utworzył się przy wyborach prezydenta stolicy, z całą stanowczością potępiamy. Ci, którzy do niej dopuścili, ponoszą ciężką odpowiedzialność łamania solidarności obozu lewicowego”.

Tak, tak, panie Makowski, panie Kaden-Bandrowski, panie Rogowicz...

## OŚWIADCZENIE POS. POPIELA

Pos. Popiel wystosował do p. Marszałka Sejmu list, w którym oświadcza, że — pomimo zarzutów pod jego adresem, zawartych w akcie oskarżenia przeciwko jen. Zymierskiemu, nie otrzymał dotąd ani wezwania do sądu, ani też nic mu nie wiadomo o wstępnym śledztwie przeciwko niemu, które powinno być poprzedzać tak ostre sformułowanie zarzutów.

P. Popiel czuje się spokojnym w swym sumieniu i jest w każdej chwili gotów poddać sprawę zarzutów kompetentnemu forum w świetle konkretnych faktów i dowodów, zwraca się następnie do Marszałka z prośbą o wkrócenie w tę sprawę

i umożliwienie p. Popielowi wyjaśnienia stawianych zarzutów na drodze, jaką Marszałek uzna za właściwą po zapoznaniu się z całością materiału.

P. Popiel składa jednocześnie godność prezesa sejmowej Komisji Nietykalkości Poselskiej aż do czasu wyjaśnienia sprawy.

Co do nas, omówimy sprawę dopiero po zakończeniu sprawy sądowej.

ODCZYT TOW. ST. POSNERA.

Dn. 9 lipca, w sobotę, o godz. 7 i pół wiecz. senator tow. Stanisław Posner wygłosi w Radio odczyt na temat „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem”.

ro doręczył Rub. napisaną przez Pana Carte telegramme z podpisem Rychter (widziałem też kartę) z datą 25 lutego, w której Pan pisze, że nie mógł się z nim widzieć w oznaczonym czasie. Następnie Rub. prosił, aby mu własnoręcznie napisać całą jego biografję. Szapiro to zrobił. Podał mu do wiadomości bardzo ważne rzeczy: 1) wszystkie listy adresowane do Czernowa i Szejdowej (Miłaszewskiej) są czytane, kopjowane, nawet chemiczne. Jako dowód przytoczył, że niedawno był skopjowany list chemiczny od jakiejś Sani, że ta, jeśli się nie myli, ma niezadługą przyjechać. Listy te wydostawane są od przekupionego listonosza. 2) Wiadomo że Bresszkowska ma wkrótce wrócić z Ameryki i pojechać do Rosji i że do jej aresztowania wyznaczony jest niejaki Bint, jeden z głównych pomocników Pana. Ten Bint aresztował również Krakowa. 3) W Lipsku znajduje się obecnie niejaki Rychter z Odessy, członek C. K. partji Soc.-Rew. i że przedsięwzięte wszystkie środki do jego aresztowania — cel, dla którego pan wyjechał teraz do Niemiec. Binter wskazał Rubanowiczowi, obiecał, że pana wskaże, gdy pan będzie w Paryżu. Teraz wyjechał do Genewy. Mówił o możliwości zabójstwa pana i jego ważności, gdyż w ręku pana koncentruje się bardzo wiele i dlatego, że pan kieruje wszystkimi zagranicznymi wywiadami, w Niemczech Belgji i t. d. Następnie opowiedział, gdzie przechowywany jest materiał w poselstwie i że lekko go jest wykraść i że obiecał to zrobić.

## „OLIMPIADA ROBOTNICZA” W PRADZE CZESKIEJ

Praga, w lipcu.

Po 17 godzinach jazdy pociągiem jesteśmy wreszcie na miejscu. Jesteśmy — to znaczy reprezentacja polskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, złożona z zawodników krakowskich, łódzkich i warszawskich, do której przyszedłem się w podróży. Towarzysze z Górnego Śląska przyjechali osobno. Na czele naszej ekspedycji stoi tow. J. Michałowicz.

Przy wyjeździe z Warszawy spotkała wielu z nas miła niespodzianka: w naszym wagonie zastaliśmy już delegację lotewską z tow. Bruno Kalinim na czele, udającą się również do Pragi. Odjeżdżaliśmy przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” i lotewskiego hymnu, żegnani przez tow. posłów: Pużaka i Czapińskiego, przedstawicieli Zw. Zaw. Tramwajarzy, oraz licznie zgromadzonych naszych robotników i sportowców.

Wesoły nastrój uczestników wzrastał jeszcze po przyłączeniu się do drogi zawodników z poszczególnych miast. Trzy czwarte doby trwająca podróż minęła pędkiem, urozmaicona w drugiej swej połowie malowniczymi widokami na czeskiej stronie, w przejeździe przez Morawy. Zapelniliśmy okna swymi głowami, pociągając pięknie tamtejszych okolic górzystych i zalesionych, pełnych przelicznych krajobrazów.

Do Pragi przybyliśmy rano. Towarzysze czescy, oczekujący na nas, przy dźwiękach orkiestry, odprowadzili nas przez przystrojone świątecznie i zapelnione widziaki ulice miasta do Domu Robotniczego, przy ul. Hyberskiej, gdzie powitali nas imieniem organizatorów i czeskiej socjal-demokracji tow. Nowak i Hunlemans, serdecznie dziękując Lotysom i nam za współudział w tej wielkiej sportowej uroczystości robotniczej. Odpowiadali tow. Kalinin i Michałowicz.

Zaraz po tem rozlokowaliśmy się na swojej kwatery, przygotowanej przez sprawnie działające Biuro Olimpiady; choć niewyspani i zmęczeni wszyscy czują się dobrze i żywią nadzieją godnego reprezentowania polskiego sportu robotniczego.

Zaledwie kilku towarzyszy, z b. zaboru austriackiego znalazło już uprzednio stolice Czechosłowacji. Rozglądaliśmy się przeto na prawo i lewo, podziwiając czystość miasta i jego europejski, wielkomiejski charakter. Trudności językowe minimalne; przy odrobinie cierpliwości i dobrej woli, t. j. mówiąc wyraźnie i powoli — porozumiewamy się bez specjalnego trudu i szybko. Gorzej, że szereg produktów jest tu droższy, niż u nas w kraju, no i ceny cyfrowo przedstawiają się groźnie. Niedostępną różnicę drobniaków, w które prawie każdy chciałby się zapoznać dla siebie, czy swych najbliższych — małe w dużym stopniu, gdy się przypomni sobie, że nasz złoty równa się w Pradze 3 i pół kor. czeskosłow.

Drużyna nasza wypoczywa przed zawodami, a co ciekawsi, pomimo zmęczenia, udają się na miasto, by przyjrzeć mu się dokładniej. A jest tu sporo rzeczy godnych widzenia.

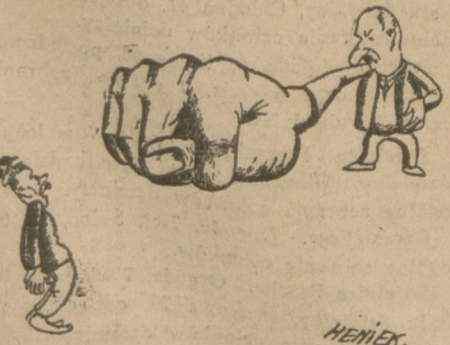
W niedzielę, 26 czerwca, rozpoczęły się tu już wstępne popisy, 12 tysięcy dzieci na olbrzymim stadionie wykonało ciekawą i zademonstrowało racjonalność wychowania przez socjalistyczne organizacje wychowawcze.

Drukowany program Olimpiady wykazuje znaczną przewagę występów zespołowych i pokazów ćwiczeń prawie bez żadnych przyrządów, mających zasadnicze znaczenie dla kierunku społecznego rozwoju i zdrowia mas. Jest to dowód należytego rozumienia przez towarzyszy czeskich swych na tem polu zadań i umiejętności ich praktycznego rozstrzygnięcia.

## Katastrofa kolejowa

Dnia 6 b. m. na szlaku Toruń - Grudziądz, między stacjami Gorzuchowo - Dołdowo, wykoleił się pociąg towarowy, przyczem z szyn spadło 12 wagonów oraz parowóz z brankardem.

Wskutek wypadku, 2-ch konduktorów zostało lekko rannych, a tor zatarasowano na przeciąg całej doby.



HENIEN.

Czy pracownicy państwowi  
doczekają się czegoś więcej?

## KAPITAŁ PRYWATNY A BUDOWA DRÓG ŻELAZNYCH

„Głos Prawdy” rozpoczął kampanję za budowę dróg żelaznych przez prywatne towarzystwa akcyjne. Sens wywodów jest następujący: W Polsce mamy bardzo rzadką sieć kolejową. Państwo dotychczas zbudowało mało i niewiele. Przykłady Anglii i Ameryki, gdzie koleje są w rękach prywatnych i funkcjonują świetnie, powinny zachęcić i Polskę do podobnej imprezy; dlatego też nie wolno cofać gwarancji rządowej towarzystwom prywatnym, jak to ostatnio uczyniło Ministerjum Kolei.

Bez wątpienia Polska ma słabo zagaloną sieć kolejową; rozszerzenie jej powinno być poważną troską rządu, wątpliwym jest jednak, czy prywatne przedsiębiorstwa wypełnią włożone na nie zadania, co ważniejsza, czy korzyści, płynące z wybudowania potrzebnych linii kolejowych nie będą unicestwione przez inne minusy, wynikające z oddania naszego życia gospodarczego w ręce prywatnych kapitalistów.

Koncesje na budowę kolei przez towarzystwa prywatne zaczęto wydawać nie od dziś, a od lat czterech, za rządów prawicowego. Były to złote czasy dla wszelkich krajowych i zagranicznych „rekinów” kapitalistycznych. Rząd hojnie sypał koncesjami kolejowymi, gwarantując dywidendę, jak doniosły gazety, w niesłychanej wysokości, bo 13%.

Mimo to, przedsiębiorcy prywatni w ciągu tych czterech lat nie wybudowali ani jednego kilometra. Rząd budując tak ważną linię, jak Kalety — Podzamcze, musiał nawet zwracać się o przyzwolenie do prywatnych koncesjonariuszy. Więc nawet taka linia, której dochodowość nie mogła wzbudzać najmniejszych wątpliwości, linia łącząca Śląsk z Poznaniem i morzem nie została wybudowana, mimo posiadanej koncesji, przez inicjatywę prywatną. Każde to wzbudza poważne wątpliwości co do jej zamiarów. Zdaje się raczej, że idzie tu o zwykłą spekulację.

Przyjmijmy jednak, że znajdują się kapitaliści, gotowi do poczynienia poważnych wkładów w budowę nowych linii kolejowych.

Nie ludźmy się, mogą to być tylko kapitaliści zagraniczni. Kilka polskich nazwisk wśród koncesjonariuszów nam nie mówią. Będą to albo figuranci, albo ordynarni grynderzy, od jakich od czasów inflacji roi się w Polsce. Koncesja udzielona „Polskiemu Radio” jest tego najlepszym dowodem.

Ustępność Rządu wobec kapitalistów jest powszechnie znana, a wobec kapitalistów zagranicznych przechodzi w ogóle wszelkie granice. Kapitaliści francuscy, angielscy, szwedzcy łamią najbezkarniej wszystkie obowiązujące prawa, prowadzą gospodarkę rabunkową, często z rozmysłem niszczą przemysł, zachowują się jak w swoich dzikich koloniach. Można by pisać o tem całe tomy i zawsze byłoby zamało. Tu przypomnijmy tylko Żyrardów i szwedzki monopol zapalczany. Przy-

pomnijmy ustępność Rządu wobec Past'w w aferze z licznikami.

W interesie kapitalisty leży uczynienie swego przedsiębiorstwa jak najbardziej dochodowym. Zdawałoby się więc, że im większe zyski da kolej, tem mniej będzie musiało dopłacać Państwo, bo przecież nie można przypuszczać, aby nawet w najkorzystniejszych warunkach przyniosła ona 13%. W rzeczywistości sprawy stoją inaczej. W interesie kapitalistów będzie leżało, aby mieć zysk podwójnie; raz od przedsiębiorstwa kolejowego i po raz drugi od Państwa. W tym celu zyski będą przerzucane na przedsiębiorstwa, oczywiście zagraniczne, należące do tego samego koncernu. Odbywać się to będzie albo pod postacią opłacania wygórowanych procentów na pożyczki, które mogą być nawet zbyteczne, albo w formie zapłaty za wagony, lokomotywy i inne przedmioty, które w ogromnej ilości pochłania eksploatacja kolei, lub wreszcie, jako olbrzymie pensje członków rady nadzorczej, dyrekcji, reprezentacji.

Spółceństwo będzie więc podwójnie płacić kapitalowi zagranicznemu, w którego interesie będzie leżało, aby wszystko sprowadzać z zagranicy i przepłacać. Im drożej się zapłaci, tem większy zysk koncernu, przerzucony na przedsiębiorstwa zagraniczne, tem mniejszy dochód od samej kolei, a więc tem większa dopłata skarbu. Spółceństwo będzie łupione w podwójny sposób, a bilans płatniczy ulegnie znacznemu pogorszeniu.

Ciągłe dopłaty ze skarbu będą wywoływały w sferach rządowych dążenie do podniesienia dochodowości kolei prywatnych.

Będą więc próby kontroli cen, płaconych za materiały, usiłowania wprowadzenia zakazu przywożenia materiału kolejowego z zagranicy i t. d. Walkę tę można zgóry uważać za przesadzoną na niekorzyść Rządu. Kapitaliści znajdują tysiące sposobów obejścia wszystkich nakazów i zakazów, a gdyby im się to kiedyś przypadkiem nie udało, od czegoż nacisk dyplomatyczny. Wiemy przecie doskonale, że kapitaliści zagraniczni nieraz są w Polsce wszechwładni.

Pozostanie więc jedna tylko droga: powiększenie dochodowości kolei, zresztą pod względem celowości bardzo wątpliwa, bo i w ten sposób otrzymane zyski zostaną przerzuczone na zagranicę. Jest nią powiększenie wykusku pracy, obniżanie płac robotniczych, ewentualnie przedłużenie taryfy. Koleje państwowe nie pozostaną, naturalnie, w tyle za prywatnymi, będziemy mieli ogólne podrożenie transportu, a co za tem idzie i kosztów utrzymania.

Takie będą błogosławione skutki recepty „Głosu Prawdy”, o ile w ogóle prywatny kapitał wzięłby się poważnie do budowy sieci kolejowej, mając gwarancję rządową.

W. Kielecki.

## Gen. Zymierski przed sądem

### TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od posiedzenia tajnego, które trwało aż do godz. 10.20.

W dalszym ciągu były to wyjaśnienia gen. Zymierskiego.

### SPRZEDAJNOŚĆ.

Podkreśla on, iż nigdy nie korzystał ze świadczeń różnych osób, o których mówi akt oskarżenia.

### OSZCZĘDNOŚĆ.

Będąc w Paryżu — mówi gen. Zymierski — poczyniłem pewne oszczędności, bo miałem dobre wynagrodzenie. Podróż była darmo, a w czasie nich dawano nam diety. Przyjechawszy do Polski, miałem 700 dol. i 3 tys. fr. Po przyjeździe do Polski żyłem tak skromnie, że znow poczyniłem oszczędności, aż 3 tys. zł. Przed wyjazdem do Francji z p. Orłową pieniądze umieściłem w banku. Po powrocie do Polski wszystkie pieniądze miałem w dolarach, które rurowałem przy pomocy dyr. Saksona. Miałem jakieś 2 proc. miesięcznie dochodu. Pożyczyłem znajomemu memu Młynarskiemu 1000 zł. — otrzymałem potem z powrotem 1600. W marcu 1925 r. na rachunku dolarowym miałem 800 dol. Kupowałem akcje.

### 10 TYS. DLA P. ORŁOWEJ.

Gen. Zymierski dowodzi, iż chcąc zlikwidować stosunek z p. Orłową, zmuszony był oddać jej 10 tys., które w czasie wspólnego pożycia wydano. Nie mo-

gąc naruszyć pieniędzy, leżących w banku, pożyczyci od przyjaciela Dybczyńskiego 10 tys. zł.

### POS. POPIEL WE FRANCJI.

Podczas pobytu służbowego we Francji spotkał się osk. z posłem Popielem w Paryżu i z okazji świąt wielkanocnych zorganizował wycieczkę po Francji. Samochód dał dyr. Somer do dyspozycji posłowi Popielowi.

Osk. zaprzecza, aby Somer urządził na ich część w Paryżu jakiegokolwiek przyjęcia. W Warszawie, gdy bywali z Popielem i Saksonem u Songuera, każdy płacił za siebie.

### KONKLUZJA WYJAŚNIEN.

Reasumując wszystko, com powiedział, stwierdzam, iż żadnych świadczeń od dyr. Saksona, ani od firmy „Profekta” nie otrzymałem. Podejrzanie, że się dopuściłem nadużyć, było cięższe dla mnie, niż roczny areszt śledczy — takie było zakończenie wyjaśnień oskarżonego, przerwane łkaniem.

### Z DZIEJÓW DAWNIEJSZYCH.

Na zapytanie prokuratora, dotyczące pieniędzy, przywiezionych z Rosji, osk. wyjaśnia, iż w Rosji pracował w Komitecie Międzypartyjnym i w zastępstwie gen. Hallera prowadził inspekcję oddziałów. Otrzymał w Rosji pieniądze, które resztę przywiózł do kraju.

Łącznie z tą sprawą osk. oświadcza, iż sędzia śledczy prowadził śledztwo je-

## KRONIKA POLITYCZNA

### PULKOWNIK POWELL O PRZY- DENTA RZECZYSPOLITEJ.

Wczoraj o godz. 11 rano p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji publicystę amerykańskiego pulk. Powella.

### ZMIANY W MINISTERJUM PRZEMYSŁU I HANDLU.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor Departamentu Górniczego Ministerjum Przemysłu i Handlu p. Świętochowski, przechodzi na stanowisko prezesa Rady Nadzorczej kopalni „Brzeszcze”. Kandydat na wakuujące po p. Świętochowskim stanowisko, dyr. Dep. Górniczego, dotychczas nie jest jeszcze upatrzony. Spodziewane jest również ustąpienie dyrektora Dep. Handlowego tegoż Ministerjum, p. Landiego.

### HOŁD UKRAINCÓW DLA SŁOWACKIEGO

P. Minister Oświaty otrzymał od Naukowego Tow. im. Szewczenki we Lwowie następujące pismo z daty 28 czerwca r. b.

Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze! W chwili, kiedy na Wawelu, w grobach królewskich złożono szczątki Juliusza Słowackiego, Króla-Ducha polskiego narodu, Ukraińskie Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie przesyła na ręce J. Wielmożnego Pana Ministra jako Zwierzchnika Oświecenia Publicznego, wyrazy hołdu dla pamięci Nieśmiertelnego Wieszcza, który swemu społeczeństwu niósł w darze pieśń Orfeusza, bogatą w miłość, a daleką od wszelkiej nienawiści w stosunku do innych narodów.

Za Naukowe Tow. im. Szewczenki

(—) Dr. Cyryl Studziński,

Prezes

(—) Dr. Roman Cegielski,

sekretarz.

### PRZECIWKO HANDLOWI ŻYWYM TOWAREM.

Rada Prawnicza uchwaliła w drugim czytaniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za handel kobietami i dziećmi i przedłożyła go, wraz z swoją opinią ministrowi Sprawiedliwości. Projekt realizuje przedewszystkiem postulat konwencji międzynarodowych, dotyczących zwalczania handlu żywym towarem, mianowicie konwencji z dnia 4 maja 1910 r.

## CZERWONI HARCERZE BACZNOŚĆ!

### OBOZY LETNIE DLA HARCERZY!

Organizacja Młodzieży TUR urządziła obóz letni dla Czerwonych Harcerzy na m. sierpnie. Obóz podzielony jest na 2 dwutygodniowe okresy, od 1 do 15-go sierpnia i od 16 do 30-go sierpnia. Obóz mieścić się będzie w województwie warszawskim w pięknych warunkach naturalnych. OBÓZ JEST BEZPŁATNY. Uczestnicy wpłacają tylko 3 zł. na koszty organizacyjne oraz placą 50% biletu kolejowego od miejsca zamieszkania do obozu, przyczem jeśli koszt przejazdu, już po niższe, wynosić będzie z danej miejscowości więcej, niż 12 zł., to resztę pokryje Komitet Centralny.

Zapisy harcerzy należy nadsyłać na I okres do 20 lipca, na II okres do 5 sierpnia, pod adresem Kom. Centr. Org. M. TUR, Warecka 7. Obóz obliczony jest na 50 osób na każdą zmianę. W razie napływu większej ilości kandydatów, Kom. Centralny będzie przydzielał miejscowościom odpowiedni kontyngent. Obóz będzie posiadał specjalnego kierownika, który czuwać będzie nad uczestnikami. Harcerze winni zabrać: koc, 2 zmiany bielizny, przybory do jedzenia i przybory do mycia itd.

Czerwoni Harcerze Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Kutna i innych — obeściecie I obóz należyście! To nietylko odpoczynek, to wychowanie młodych instruktorów Czerwonego Harcerstwa.

Nadsyłajcie zgłoszenia!

dnostronnie, prokurator zaznacza, iż gen. Zymierski utrudniał sędziemu śledczemu pracę, zmieniając zeznania.

### POŻYCZANIE NA PROCENT.

Gen. Zymierski przyznaje, że pożyczyci całemu szeregowi osób różne sumy pieniędzy na procent.

### MEBLE, LAMPA I GRAMOFON.

Prokurator przechodzi do badania oskarżonego w sprawie mebli — i dosłownie wypytuje nietylko o pochodzenie i cenę obrazów, mebli i brązów, ale nawet lampy i gramofonu, co wywołuje churzenie ze strony obrońcy, który oświadcza, iż prokurator przekracza akt oskarżenia, i stawia wniosek o powołanie ekspertów, którzyby stwierdzili, czy meble przenoszą wartość 1 tys. zł. i czy mogą się znajdować w mieszkaniu gen. żyjącego tylko z gaży.

### ROLL ROYS ZA 2500 ŻŁ.

Co do samochodu, stwierdzam tylko, iż kupiony został na licytacji w warsztatach samochodowych za 2500 zł.

Rozprawę zakończono o godz. 3, odznaczając ciąg dalszy do dziś do 9 rano.

## PRZEGLĄD PRASY

Powódz sanacji. — Cztery porażki Rządu w Sejmie. — Pożyczka. — Dookoła wyborów w Magistracie.

Wczorajsza prasa nie może uskarżać się na brak sensacji politycznych. Wybory Magistratu, pożyczka, porażki Rządu w Sejmie — to chyba dosyć, jak na jeden dzień.

Zacznijmy od końca. Dużem echem w prasie odbiła się świetna mowa tow. Pragiera, który poddał drugoczącej krytyce politykę Rządu. O mowie tej wszystkie dzienniki wyrażają się pochlebnie, podnosząc jej wysoki poziom, dowcip i wszechstronność ujęcia tematu.

Lecz nie tylko na tej mowie skończył się przykre chwile dla Rządu. Poraz drugi uchylono jednogłośnie (dotychczas w Komisji) przesiąknięty duchem politycznym, jak mówił tow. Lieberman dekretem prasowy. Pogrzebany dekretem wszystkie pisma przyjęły z uczuciem ulgi. Nikt nad nieboszczykiem nie płakał. Również z przychylnym przyjęciem większości prasy spotkały się uchwały Komisji sejmowych przyjęte wbrew stanowisku Rządu: jedna, że wojskowi nie mają prawa głosu przy wyborach, oraz druga, przedłużająca okres zdawania egzaminów kwalifikacyjnych nauczycieli szkół powszechnych.

Istotnie Rząd nie miał szczęśliwego dnia w parlamencie. Ale trudno, jak to sobie ściele, tak spi. Nie mają racji organa sanacji, gdy piszą że Sejm usiłuje wytknąć Rządowi szpilki. Chodzi tu o sprawę całkowicie rzeczową i istotnie, a nie o czcze demonstracje. Nie należy wulgaryzować zagadnień.

Krótkoterminowa pożyczka 15 milionów dolarów nie wywołała specjalnego entuzjazmu. Z sumą tą nie wiele się da dokonać. Przesadę znaczenie w celach reklamowych przypisuje jej jedynie p. Stępczyński w „Głosie Prawdy”. „Nasz Przegląd” jak i inne zresztą pisma podnoszą, że ze względu na to, iż pożyczka 15-to miljonowa jest wstępem do większej pożyczki stabilizacyjnej, oraz ze względu na udział w niej poważnych banków — należy przyznać, iż przyczyni się ona do utrzymania złotego ra naszym poziomie i do zabezpieczenia bilansu handlowego.

Najwięcej huku jest dookoła wyborów Magistratu. Przyczem najwięcej zdenerwowania, graniczącego wprost z niepokojem ujawniają organa „sanacji”. Zwłaszcza jeden — ten najbardziej „sanacyjny”. Czego się tam nie wypisuje, co się nie zmyśla, wszystko aby jako tak wybrnąć z przykrej sytuacji w którą „sanację” wprowadził brak wyrobienia politycznego i poczucia odpowiedzialności radnych listy „25” z jednej strony, tudzież demagogia pisma, reprezentującego kierunek „sanacyjny” z drugiej strony. Znowu po wyborach ławników i wice-prezydentów rzuca się insynuacje, że P. P. S. zawarła porozumienie z KOPS-em i t. d., chociaż nagłe fakty zadają kłam tym oszczerstwom. Nie było żadnego bloku, czy porozumienia zasadniczego, a jedynie uzgodnienie w jaki sposób technicznie przeprowadzić wybory, przyczem na to uzgodnienie techniczne zgodziła się początkowo i „sanacja”, później dopiero zmieniła front, bez jakiegokolwiek uzasadnienia przyczyn. No ale radni z „25” wykazali dobitnie, że o co jak o co, ale o konsekwencje podejrzawiać ich nie można.

Na oszczerstwa skierowane przeciw nam już nie warto odpowiadać. Tylo-krotnie je piętnowaliśmy i demaskowaliśmy ciemną grę ich twórców. Całą tę kampanję, skierowaną przeciw P. P. S. oceniał należyte opinie publiczna, która znalazła swój wyraz w dowcipnych, acz prawdziwych słowach, kursujących obecnie po całej Warszawie: „Nazwaliśmy się „Głosem Prawdy”, jakiś czas byli „Głosem prawdopodobieństwa”, obecnie stali się „Głosem kłamstwa”.

Coż tak gniewa naszych „sanatorów”? Trochę gniewni są sami na siebie, że dzięki partackiej polityce nie uzyskali wpływu na władze miejskie i że sami już pokłócili się z sobą, przedewszystkiem jednak gniew ich wypływa z faktu, że „gra” obliczona na mianowanie komisarsza rządowego nie udała się. Ze lista „25” dążyła do mianowania komisarsza, świadczy o tem cała jej taktyka, uniemożliwiająca dokonanie wyborów. Stwierdza to zarówno „Nasz Przegląd”, jak i „Dwugroszówka”. A że nie doprowadzono do komisarsza — to jedynie dlatego, że nie stało nerwów i umiejętności przeprowadzenia swoich zamierzeń. Najlepszym dowodem, że sanacja marzyła o komisarszu jest list p. Ewerta, drukowany w „Epoce”. P. Ewert stwierdza, że proponował wybór prezydenta drogą konkursu. Gdyby się na to zgodzono, zamiast konkursowego prezydenta, byłby komisarz. Bo przecie p. Min. Składkowski powiedział jasno, że czeka z komisarzem tylko do 10-go lipca, a w tak krótkim terminie przeprowadzenie konkursu jest niemożliwością.

No ale nie udało się zlikwidować samodzielnego rozwoju samorządu przez komisarskie rządy. I trzeba się z tem pogodzić, panowie. St. D.

## TELEGRAMY

W FRANCUSKIEJ IZBIE DEPUTOWANYCH  
WOJSKOWI, A PRAWO GŁOSOWANIA

Paryż, 7.7 (PAT). W dniu dzisiejszym Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o poborze rekruta. Przy omawianiu artykułu, odbierającego prawo wyborcze wszystkim wojskowym w służbie czynnej, socjalista Renaudel, a następnie komunistka Muclon

bronili swych poprawek, zmierzających do przyznania wojskowym prawa wyborczego. Minister Painlevé wypowiedział się przeciwko tym poprawkom. W głosowaniu Izba odrzuciła poprawkę socjalistów 355 głosami przeciwko 200, a poprawkę komunistów 400 głosami przeciwko 31.

## BURZLIWE OBRADY NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ

Paryż, 7 lipca. (PAT). Izba deputowanych po odrzuceniu kilku wniosków, zawierających interpelacje, postanowiła odbyć w dniu dzisiejszym posiedzenie nocne dla kontynuowania dyskusji w sprawie reformy wyborczej. Posiedzenie, zawieszono o godz. 20, zostało wznowione o godz. 21 m. 30. Deputowany Bonnefous, imieniem unii demokratycznej, wśród hałasu na ławach przeciwników politycznych, przedstawił kontr-

projekt, podtrzymujący w całości system reprezentacji proporcjonalnej, a zwalczający projekt rządowy. Minister spraw wewnętrznych, zabrawszy głos, usiłuje przedstawić obszernie stanowisko rządu. Wobec ciągłego hałasu na ławach opozycji, przewodniczący Izby zawieszona na 10 minut posiedzenie, które wznowione zostało następnie o godz. 22m.30.

## NIEMCY RATYFIKOWAŁY KONWENCJĘ WASHINGTONSKĄ O 8 GODZ. DNIU PRACY

Berlin, 7 lipca. (PAT). Reichstag uchwalił na dzisiejszym posiedzeniu ustawę o ubezpieczeniu od bezrobocia, odrzucając wszystkie poprawki socjalistów. Poza tym uchwalił już szereg drobnych ustaw i ustawę o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy. Następnie Reichstag przeszedł do ostatecznego głosowania nad ustawą o eks-

porcie materiału wojennego, która jest ostatnim punktem t. zw. żądań konferencji ambasadorów. W głosowaniu imiennym ustawa przyjęta została 349 głosami przeciw 44, przy 8 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko ustawie głosowali komuniści i obłe grupy skrajnej prawicy t. zw. „völkische” i hitlerowcy.

WALKA Z KONSERWATYSTAMI  
ANGIELSKIMIVOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU ANGIELSKIEGO NIE  
UZYSKAŁO WIĘKSZOŚCI

Londyn, 7 lipca. (PAT). Wniosek Labour Party o wyrażenie votum nieufności dla rządu Baldwina, w związku z

wniesieniem projektu reformy Izby Lordów, został odrzucony 362 głosami przeciw 167.

IZBA LORDÓW ZATWIERDZIŁA REAKCYJNĄ USTAWĘ  
O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Londyn, 7.7 (A. W.). Po dwudniowych debatach Izba Lordów 150 głosami przeciwko 26 przyjęła w 3 czytaniu uchwalony już przez Izbę Gmin projekt ustawy o związkach zawodowych, zawierający znane ograniczenia w działalności związków

oraz gwarantujący ochronę robotnikom pracującym w czasie strajku. Frakcja liberalna wbrew niejednolitemu stanowisku w Izbie Gmin głosowała tym razem jednomyślnie przeciwko ustawie.

## STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA

Wiedeń, 7 lipca. (AW). Ofiarą strasznej katastrofy kolejowej w pobliżu Hasserode w górach Harcu, wynikłej z powodu podmycia toru przez potok, padło, jak dotąd stwierdzono, 9 zabitych. Przyczyną katastrofy było oberwanie się chmury i straszliwa ulewa, która szalała w okolicy około 6 godzin. Tor kolejowy

został podmyty. Rozmiękła ziemia osunęła się z pod lokomotywy, skutkiem czego lokomotywa z tendrem runęła w przepaść. Istnieje przypuszczenie, że wiele osób rannych zostało porwanych prądem wody i, że poniosły one śmierć przez utonięcie. Dotąd zarejestrowano 22 osoby ciężko ranne.

KONTROLA ZBURZONYCH  
URZĄDZEŃ NIEMIECKICH

Berlin, 7.7 (PAT). Dzienniki donoszą z Królewca, że na zaproszenie gen. Paweła w początku bieżącego tygodnia komisja kontrolująca, złożona z 2 rzeczoznawców wojskowych międzyaljanckich dokonała weryfikacji zburzonych umocnień niemieckich pod Królewcem. Weryfikacja miała przebieg normalny. Po jej ukończeniu sporną dotąd kwestię umocnień warownych Niemiec na terenie Prus wschodnich uważa się za załatwioną. Bliższe szczegóły weryfikacji trzymane są przez niemieckie kółka wojskowe w tajemnicy.

## CZY NIEMCY SIĘ ZBROJĄ

Berlin, 7.7 (PAT). Biuro Wolffa komunikuje w związku z przemówieniem belgijskiego ministra wojny de Broqueville'a na temat niepokojących zbrojeń niemieckich, że międzynarodowe kółka niemieckie stwierdzają z całą stanowczością, iż twierdzenia ministra de Broqueville'a pozbawione są wszelkich podstaw. Celem wyjaśnienia powyższej sprawy poczynione zostały ze strony niemieckiej odpowiednie kroki dyplomatyczne.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

— Komisja handlowo-polityczna Reichstagu przyjęła dziś ustawę, ratyfikującą przedłużenie umowy francusko-niemieckiej co do zagłębia Saary.

— Rada Rzeszy przyjęła 42 głosami przeciw 25 wniosków rządu pruskiego o proklamowanie dnia 11 sierpnia na pamiątkę konstytucji wejmarskiej dniem święta narodowego.

— Z Buenos-Aires A. W. donosi: W czasie demonstracji w jednym z kin miejscowych filmu faszystowskiego doszło do krwawej bitki między faszystami i ich prze-

ciwnikami. Wiele osób zostało ciężko rannych, kilka zmarło na skutek odniesionych ran. Policja aresztowała 22 Włochów.

— Z Brukseli A. W. donosi: W fabryce materiałów wybuchowych w Turnhout w dniu 7 b. m. wybuchły znaczne ilości dynamitu. 6 robotników zostało zabitych. Rannych bardzo wielu.

— Z Rzymu PAT. donosi: Organ partii faszystowskiej „Foglio Ordini” ogłasza, że partia faszystowska liczy 960.590 mężczyzn oraz 70.081 kobiet.

## WIADOMOŚCI Z ŁODZI

(Telefonem).

Łódź, 7 lipca.

UROCYSTY POGRZEB 7 ROBO  
TNIKÓW, STRACONYCH W r. 1908.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. odbyło się przeniesienie odkopanych zwłok 7 robotników, straconych w 1908 roku, wyrokiem sądu wojennego — za zabicie żandarma Kozina, za zabicie rewirowego, za zabicie prowokatora z fabryki Markusa Kohna, oraz za zniszczenie mienia rządowego.

Straceni zostali 11 września 1908 r. Nazwiska ich są: Bitke, Sadkowski, Molke, Witkowski, Wijewski, Niga, Szymański. Ciała straconych robotników odkopane zostały na Polesiu Konstantynowskim przez robotników, pracujących przy plantacjach miejskich w dn. 4 b. m. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono sztandar PPS z r. 1905 znaleziony w r. ubiegłym na terenie elekrowni. Następnie szły sztandary dzielnicowe oraz sztandar Stowarzyszenia wieźniów politycznych.

Ciała robotników zostały pochowane we wspólnej mogile, pod pomnikiem, wystawionym ku czci straconych bojowników za wolność — na Polesiu Konstantynowskim pod Łodzią.

W imieniu organizacji robotniczych przemawiali nad grobem tow. tow.: Holcgreber, imieniem OKR PPS i tow. Martynowski, imieniem Stow. Więźniów Politycznych.

Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru” trumny zostały spuszczone do mogiły. Złożono szereg wieńców.

W fabryce „Widzewska Manufaktura” wybuchł strajk tkaczy, pracujących na 10 i 12 krosnach, ponieważ firma obniżyła płace akordowe i odmówiła bonifikowanie zarobku do stawki.

Robotnicy, pracujący na 10 i 12 krosnach, otrzymywali w tych warunkach zaledwie od 12 do 25 zł. tygodniowo.

W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja u inspektora pracy, na której przedstawiciele firmy wyrazili zgodę na przywrócenie dawniejszych stawek, oraz podwyższenia ich o 10%. Oświadczyli, że to jest ich ostateczne stanowisko. Tow. Danielewicz odpowiedział, że warunki te zakomunikuje robotnikom. Przypuszczać można, że zatarg ten w dniu jutrzejszym zostanie zlikwidowany.

ZŁAMANIE AKCJI W FABRYCE  
BARCIŃSKIEGO.

Lokaut w fabryce Barcińskiego, trwający przez dłuższy czas z powodu niewypłacenia za angielską sobotę — został wczoraj zakończony. Złokautowani robotnicy, mimo zapomóg, otrzymywanych ze związków zawodowych, złamali akcję i przystąpili do pracy na warunkach, podyktowanych przez Barcińskiego. W rezultacie 10 robotników, biorących najgorętszy udział w walce, zostało wydalonych z pracy.

W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja z firmą Barcińskiego, na której obecny był, ze Związku włókienniczego, tow. Danielewicz. Tow. Danielewicz domagał się kategorycznie od firmy przyjęcia z powrotem do pracy 10 wydalonych robotników. Barciński oświadczył, że jest to wykluczone, wobec czego tow. Danielewicz zażądał wypłacenia im za 14 dni i za urlopy. Na to Barciński odpowiedział, że musi się porozumieć z zarządem fabryki i że odpowiedź da w przyszłą środę.

Do złamania akcji robotników w fabryce Barcińskiego przyczyniła się wydatnie „Polska Praca” z pos. Chadyńskim na czele.

## Wiadomości Nr. 8.

## Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

## LITERATURA PIĘKNA.

Anton, Dżuma Japońska. Powieść	8.—
Baczyński St. Losy Romansu	4.80
Balzac, Zamaskowana miłość	1.20
Belmont L. Tragedja Habsburgów	6.50
Biblioteka Humoru Nr. 7	1.—
Bordeaux, Gry niebezpieczne 2 tomy	1.95
Broniewski W. Dymy nad miastem	2.—
Poezje	2.—
Brazekowski J. Azza. Nowele	4.80
Candace E. Przygody Świerszcza. Bibl. dla Młodz. III	3.—
Dygasiński A. Pan Piszczalski t. II	—95
Harbon, Metropolis	5.40
Jacobsen, Niels. Lyhne 2 tomy Bibl. Beletryczna	4.—
Jarosławski M. Tajemniczy chemik	4.40
Kleszczyński Z. Romans na wsi	3.50
Levis Sinclair, Babil t. II	—95
London J. Bunt na Elsynorze t. II	1.20
Makuszyński K. O duchach, djabłach i kobietach	3.—
Rogala J. Zarzewie. Powieść	5.—
Rzejowski A. Od mężczyzny do mężczyzny	4.80
Sieroszewski W. Dalaj Lama t. II	6.—
Vautel, Proboszcz wśród biedaków	7.—

## WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

## OSTATNIE DNI PRZED WYBORAMI W ZGIERZU

Następujące listy kandydatów do Rady Miejskiej zostały złożone.

Nr. 1 — Niemiecka Socjalistyczna partia pracy; Nr. 2 — P. P. S. i Zw. Zawodowe; Nr. 3 — N. P. R. (prawica); Nr. 4 — Bund; Nr. 5 — Poale Sjon; Nr. 7 — N. P. R. (lewica); Nr. 8 — Komunistyczna; Nr. 10 — Burżuazja niemiecka; Nr. 11 — Chadecy; Nr. 12 — Związek Lud. Nar.; Nr. 13 — Demokratyczny Blok Żydowski; Nr. 14 — Niezależni socjaliści; Nr. 15 — Grupy rządowe; Nr. 16 — Sjonści; Nr. 17 — Ortodoksi.

Pomiędzy Ch. D. a Zw. Lud. Nar. toczyły się zacięte walki o miejsce na liście; ponieważ jednak nie doszło

do porozumienia — na 15 minut przed upływem terminu złożyli oddzielne listy.

Również pomiędzy N. P. R. prawicą a N. P. R. lewicą toczy się zażarta walka — talk, że na wiecach dojdzie do bójk. Komuniści i niezależni idą na tych wiecach na ręce prawicy N. P. R. i zwalczają lewicę N. P. R. Niezależni socjaliści i komuniści wszczynają awantury na wszystkich wiecach, jakie się odbywają, co wywołuje oburzenie wśród świadomych robotników.

W masach panuje silne przekonanie, iż lista Nr. 2 odniesie zwycięstwo w walce wyborczej.

## STRAJK GŁODOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W dn. 25 ub. m., w majątkach Hartingów, w powiecie Nieświeżskim, wybuchł strajk w trzech folwarkach na tle niewydania świadczeń, należnych robotnikom rolnym. Pan Harting znany jest z niesumienności w stosunku do robotników. Nie mają dla niego żadnego znaczenia orzeczenia Komisji Rozjemczej, która przyznała robotnikom zaległą należność

z ubiegłego roku.

Robotnicy, wyczerpani głodem, stanęli do strajku. Policja miejscowa stara się terroryzować robotników, przychylając się tam samemu na stronę obszarnika, pomimo, iż zalega on ze świadczeniami od kilku miesięcy.

Piętnujemy tego rodzaju postępowanie policji.

## ŁÓDź

## PASAŻER POD KOŁAMI POCIĄGU.

Onegdaj, gdy letnicy powracali do Łodzi ze stacji Andrzejów, wskutek wielkiego natłoku omal nie doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Mianowicie, gdy pociąg dojechał do stacji, podróżni, pragnąc jaknajrychlej dostać się do wagonów, ruszyli z takim impetem naprzód, iż jeden z nich, mieszkaniec Łodzi p. S. Rotenberg, popchnięty ławą ludzką, wpadł pod koła wagonu. Natłok i gwar był tak wielki, że mimo rozpaczliwych krzyków Rotenberga, nikt nie zauważył wypadku i nie oczyścił drogi, by pomóc wydostać mu się z pod pociągu. W tej chwili pociąg ruszył i wtedy dopiero podróżni nagłe zauważyli leżącego pod kołami człowieka, zupełnie oszalonego przestraszeniem. Pociąg ruszał bardzo wolno, to też zdołano wyciągnąć Rotenberga z pod kół. Odnosił on jednakże lekkie obrażenia ciała, zadane przez koło.

## IłóW

## WIEC P. P. S.

Niedawno odbył się u nas pierwszy raz publiczny wiec P. P. S. Zebranie zgaił tow. Jezierski, sekretarz Zw. Zawod. Rob. Rol., obszerny referat o sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej, oraz o potrzebie organizacji socjalistycznej wśród ludu robotniczego na wsi i mieście, wygłosił tow. pos. L. Śledziński. Rezolucja, w której zgromadzeni domagają się walki z bezrobociem i drożyzną, rozwiązania Sejmu i Senatu i nowych wyborów do Sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, oraz wyrażają zaufanie Klubowi Posłów Socjalistycznych, była przyjęta jednomyślnie.

Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć solidarności ludu robotniczego miast i wsi, socjalizmu i P. P. S.

Zawiązało się Koło P. P. S.

## Suwałki

## STRAJK WŁOSKI NA TARTAKU.

W dniu 4 b. m. wybuchł strajk włoski na tartaku Płocidno. Strajkujący w liczbie 130 robotników żądają podwyżki plac od 20—

## WARSZAWA ROBOTNICZA

## WARSZAWSKA

## ORGANIZACJA P. P. S.

## POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA

## ODCZYTY.

## CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY

## P. P. S.

Zebranie Egzekutywy C. W. K. odbędzie się w piątek, dnia 8 lipca o godz. 7.30 wiecz. w lokalu C. K. W. Warecka Nr. 7.

W piątek, dn. 8 b. m.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powisłe o godz. 6. Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powisłki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Czerniaków. O godz. 7-ej. Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Kola.

## Z ŻYCIA PARTJI

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. W piątek, dn. 8 b. m. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego (ul. Leszczyńska Nr. 6). Towarzysze z gmin, w których odbyły się wybory, proszeni są o bezwzględne przybycie.

## POGRZEB SŁOWACKIEGO A ROBOTNICZY.

Uzupełniając wrażenia z pogrzebu Słowackiego w Krakowie, podane przez nas za „Il. Kur. Codz.”, należy podnieść, w jak bezprzykładny sposób potraktowała policja w Krakowie klasę robotniczą, która chciała hołd złożyć piewcy Króla-Ducha.

Gdy 27 czerwca wieczorem ustawiono trumnę w Barbakanie, policja i wojsko utworzyło dwa kordony aż do bramy Florjańskiej, aby środkiem przepuszczalną publiczność, która zebrała się na ul. Florjańskiej i miała, przechodząc przez Barbakan, składać hołd prochom Słowackiego.

Gdy okazało się, że na czele tłumów publiczności na ul. Florjańskiej stał w ordynku długi pochód robotniczy ze sztandarami, który ruszył ku Barbakanowi, policja zdjęła kordony i fala publiczności z dwóch stron zatarasowała wejście, przerywając pochód robotniczy. Przez Barbakan przeszło tylko czoło pochodu z jednym sztandarem. Reszta pochodu przeszła dopiero wówczas, kiedy deszcz o godz. 11 wieczorem rozproszył publiczność.

Jest to jeszcze jeden szczegół, dosadnie charakteryzujący metody organizatorów uroczystości.

## TOW. JAKÓB GAWROŃSKI-WIENER

6-go b. m. zmarł w Domu Zdrowia w Bystrzy, tow. Jakób Gawroński, sekretarz Okręgowego Komitetu P. P. S. w Bydgoszczy. Żył lat 44. Padł ofiarą proletańskiej choroby-gruźlicy, która od dłuższego czasu trawiła jego zdrowie i wreszcie zabrała z naszych szeregów w sile wieku i największym rozkwicie pracy organizacyjnej.

Śmierć człowieka głęboko oddanego sprawie, pracownictwa do podziwu, obdarzonego gołębiem sercem, okryła głębokim smutkiem klasę robotniczą Bydgoszczy i wszystkich, którzy zetknęli się kiedykolwiek z przedwcześnie zmarłym.

Tow. Jakób Gawroński-Wiener urodził się w Kaludze. Ukończył szkołę średnią. Za czasów walki z caratem był kilkakrotnie aresztowany. W 1921 roku wstąpił do naszej Partji i z całym oddaniem rozpoczął pracę socjalistyczną na terenie dotychczasowej twierdzy reakcji.

Sumiennoscia w pracy, młodzieńczym entuzjazmem, ukojeniem czerwonych, sztandarów naszej walki, prędko zdobył szacunek i uznanie wśród Towarzyszy z Organizacji Bydgoskiej, i w krótkim czasie został wybrany do Okręgowego Komitetu w którym pełnił funkcje sekretarza.

Miarą jego oddania się sprawie wyzwolenia ludu pracującego i socjalizmu, niechaj będzie, iż niemal do ostatniej chwili swojego życia nie opuścił wyznaczonej mu placówki.

Nie zważał na postępującą szybko chorobę. Do chwili zupełnego wyniszczenia organizmu nie uciekał się do odpoczynku i leczenia, któreby i uratowały może jego życie. Trwał na posterunku, świecąc przykładem, prawością charakteru i promieniąjąc dobrocią.

Padł jak żołnierz na posterunku, pozostawiając niezatarte wspomnienie o skarbach duszy swojej i serca, o niezmordowanej pracy i o wierze w słuszną sprawę, którą ukończył ponad życie.

Śmierć jego wyrządziła poważną stratę robotniczej Bydgoszczy i całej klasie pracującej Polski, przesyłającej dzisiaj żonie zmarłego tow. Jakóba Gawrońskiego-Wienera, wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się dzi. w piątek, o g. 10-ej rano.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### JAK DZIAŁAJĄ MONARCHIŚCI.

Gospodarze wiejscy w okolicach Białego-stoku ni stąd ni zowąd zaczęli otrzymywać czasopismo monarchistyczne „Pro patria”. Po dwóch miesiącach otrzymali oni wezwania do uregulowania należności. Włoszcianie jednak nie mieli najmniejszego zamiaru płacić za niezamówione swistki. Wówczas otrzymali ponowne wezwania, zawierające groźbę, że jeśli należności nie uregulują, to „Pro patria” chwyci się innych, „więcej skutecznych, przykrych środków”.

Czy jakiś włoszcianin uląkł się groźby, obliczonej na małą świadomość — nie wiemy.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 w redakcji „Robotnika” Warcicka 7). Rękopisy redakcja nie zwraca.

## KRONIKA

Oddział Warszawski Polskiego Tow. Krajoznawczego organizuje w lipcu jednodniowe wycieczki: 10 — do Stężycy i Dębina, 10 — do Zegrzyna i Serocka, 17 — do Góry Kalwarii i Czerska, 24 — na wystawę wodną do Bydgoszczy, 24 — do Czerwińska i Plocka (stankiem), 31 — do ujścia Świdra do Wisły, 10—16 na Puszczę Kurpiowską szlakiem Łomża, Nowogród, Myszyniec - Ostrołęka, 17—24 Szwajcaria Kaszubska i wybrzeże morskie.

Tramwaje nocne. Od dnia 7 b. m. wagony linii nocnej Nr. 10 z pl. Unji Lubelskiej kierowane będą zamiast przez most Poniatowski — drogą normalną t. j. przez most Kierbedzia do dworca Wschodniego. W powrotnej drodze od rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich z powodu naprawy toru wagony linii Nr. 10 kierowane będą zamiast przez Al. Jerozolimskie — przez Nowy Świat, Al. Ujazdowski, Nowowiejską, Marszałkowską do pl. Unji Lubelskiej.

Zmiana sposobu pakowania papierosów. Ze względów higienicznych, a mianowicie celem uniknięcia przy sprzedaży papierosów na sztuki dotykania palcami ustników przez sprzedawców — Dyrekcja Polskiego Monopoliu Tytoniowego przed przeprowadzeniem specjalnej ankiety zarządziła zmianę dotychczasowego sposobu pakowania papierosów do pudełek kłapkowych, a to w ten sposób, że papierosy pakowane będą ustnikiem do wewnątrz pudełka. Zarządzenie to wchodzi w życie od drugiego tygodnia fabrykacyjnego trzeciego kwartału b. r. t. j. od połowy lipca.

Dyrekcja Monopoliu Tytoniowego otrzymać będzie w przeciągu jednego próbnego miesiąca sprawozdania o wprowadzonej zmianie, poczem nastąpi decyzja, co do wprowadzenia jej na stałe. Jednocześnie wydane zostało zarządzenie, by papierosy w ten sposób pakowane, były należycie napełniane i wykażane, aby się nie wysypywały, przy wyjmowaniu przez sprzedawców z pudełka.

## OBOZY LETNIE Z.R.S.S. ROBOTNICZY - SPORTOWCY OBSYLAJĄCIE OBOZY!

Zarząd Związku Robotn. Stow. Sport., chcąc w możliwie jaknajkrótszym czasie wyszkolić największą ilość instruktorów sportowych, organizuje w lipcu i sierpniu r. b. LETNIE OBOZY SPORTOWE, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Czas trwania Obozu dwa tygodnie. Obozów takich będzie 3 — każdy na 100 ludzi i dwie zmiany dwutygodniowe:

I OBÓZ W D. O. K. Nr. 1 (w Puławach). Zmiana I od 25 lipca do 7 sierpnia, zmiana Nr. II od 8 do 21 sierpnia. Należą do tego obozu województwa: Warszawskie, Lubelskie, Wołyńskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Wileńskie, Białostockie.

II OBÓZ W D. O. K. Nr. IV (w Sulejowie). Zmiana Nr. I od 15 do 28 sierpnia, zmiana Nr. II od 29 sierpnia do 13 września. Do tego obozu należą województwa: Łódzkie, Poznańskie i Pomorskie, Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie.

III OBÓZ W D. O. K. Nr. V (w Żywcu). Zmiana Nr. I od 27 lipca do 9-go sierpnia, zmiana Nr. II od 10 do 23-go sierpnia. Do tego obozu należą województwa: Krakowskie, Śląskie, Kieleckie, Lwowskie, aTarnopolskie, Stanisławowskie.

Przejazd z miejsca zamieszkania danego kandydata do Obozu i z Obozu — DARMO. Utrzymanie i mieszkanie w namiotach również DARMO. Program zajęć sportowych z dodatkiem wykładów prowadzonych przez prelegentów Z. R. S. S. Komenda Obozu wojskowa. Instruktorzy Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów z Poznania.

Do Obozu należeć może każdy robotnik sportowiec po wydelegowaniu go przez Robotniczy Klub Sportowy, Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Robotniczego i t. d. po zbadaniu przez lekarza i przebyciu próby sprawności w tejże organizacji.

Wpisowe na Obozy, w wysokości 2 złotych (na kosza administracyjne) wnosić należy przy zgłaszaniu kandydatów do Sekretariatów Robotniczych Sportowych Komitetów Okręgowych, według następującego planu:

1) Warszawa, Województwa: Wileńskie, Poleskie, Nowogrodzkie i t. p. do Warszawy, Z. R. S. S. Aleje Jerozolimskie Nr. 6 m. 3 na imię tow. Klibańskiego (urzędzie codziennie 7—9 wiecz.).

2) Województwa: Łódź, Poznań, Pomorze — do tow. Malinowskiego sekretarza R. S. K. O. Łódź, Rokicińska Nr. 54.

3) Województwa: Kraków, Śląsk, Zagłębie, Lwów do tow. Stattera Kraków, ul. Batorego 5.

Towarzysze! dzięki Obozom będziemy mieli 600 nowych instruktorów. Obsyłaćcie Obozy letnie Z. R. S. S.

## WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

### NIE OPIERAĆ SIĘ O DRZWI!

Tyle już było z tego powodu wypadków, tyle razy przestrzegano, napisy w pociągach gloszą: nie opierać się o drzwi w czasie biegu pociągu — a przecież ludziska są lekkomyślni i przepisów tych nie przestrzegają. Mieszkaniec Miłańówka, Bolesław Wigurski w pociągu jadącym do Warszawy, pomiędzy stacjami Włochy-Piastów, z powodu braku miejsc siedzących, stanął oparłszy się o drzwi. Kiedy pociąg znajdował się w pełnym biegu, drzwi się otworzyły i Wigurski wypadł na tor. Silnie poturbowane, ze złamaną ręką i nogą przewieziono do szpitala w Pruszkowie.

A więc: — Trzeba uważać w przyszłości! **MATKA Z DZIECKIEM POD SAMOCHODEM.**

Przed domem Nr. 29 przy ul. Żorawiej pod samochód Nr. 17440 prowadzony przez szofera Benjamina Gutowskiego dostała się 28-letnia Aleksandra Siekowa (Nowolipki 64) wraz ze swym dzieckiem trzymanym na ręku. Matkę z dzieckiem, tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził u Siekowej potłuczenie prawej ręki i lewego podudzia. Po opatrunku, ofiary wypadku przewieziono do domu. Dziecko, szczęśliwym trafem, nie odniosło szwanku.

### WYRODNY SYN.

Na rogu ul. Leszno i Karolkowej została pobita przez swego syna 48-letnia Karolina Wnukowa. Poszwankowana przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ogólne potłuczenie. Wyrodnego syna aresztowano.

### WYPADEK PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Leszno Nr. 112 robotnik, 28-letni Henryk Kędziński (Środkowa Nr. 32), w czasie pracy został przygnieciony ramą żelazną i doznał złamania kości prawego podudzia. Pogotowie przewiozło Kędzińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

**POŻAR W SZPITALU KOLEJOWYM ŚW. WOJCIECHA.**

Wczoraj o godz. 1 popołudniu wszystkie oddziały straży warszawskiej zostały zaalarmowane, że pali się szpital kolejowy św. Wojciecha, przy ul. Brzeskiej Nr. 12. Po przybyciu straż zastała płonący budynek przyległy do szpitala od ul. Markowskiej Nr. 7, w którym to szpital miał swój skład słomy i t. p. Drewniany budynek i piętrowy spłonął doszczętnie. Ogień powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa porzuconego przez jakiegoś wyrostka.

### SKOK Z MOSTU DO WISŁY.

Wczoraj w południe z mostu Kierbedzia wskoczył do Wisły 23-letni Stanisław Poppek, student prawa. Popka wyrwał się numerowy przystani Zjednoczonej Żelazki Michał Chytros, poczem niedoszły samobójca udał się do domu. Przyczyna targnięcia się na życie — silny rozstrój nerwowy, spowodowany niezdaniami egzaminu.

### MŁODZIENCY GINA.

18-letni Wincenty Grzeszczak dnia 5 b. m. wyszedł z domu przy ul. Kartuskiej Nr. 26 na Pelcowiznie i więcej nie wrócił. Rysopis: wzrost średni, blondyn, twarz szczerupła, ubrany w garnitur granatowy. — 16-letni Bolesław Karwowski dnia 30 ub. m. wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Rysopis: ciemno - blondyn, oczy niebieskie, twarz pociągła, tuszy szczerupła, ubrany w frencec zielony.

### POPARZENIE PRZY PRACY.

W zakładach przemysłowych „Smołoleum” przy ul. Mińskiej Nr. 46 nastąpił wybuch benzyny, przyczem doznał poparzenia twarzy i przedramienia zajęty przy pracy, 28-letni Józef Ziemrecki, robotnik (Terespolska Nr. 21). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł niebezpiecznego do domu.

### KOSZTOWNA ZABAWA.

P. M. Ch. przybył z Łowicza do Warszawy, gdzie chciał się „zabawić”. Zabawa kosztowała go jednak za drogo. Skradziono mu bowiem w domu schadzek Leokadii Kwiecińskiej na ul. Chmielnej 500 zł. gotówką. Smutny wracał z „zabawy” p. M. Ch. za pozyczone pieniądze do Łowicza. Nie pocieszył go nawet fakt aresztowania Kwiecińskiej. — Wciąż myślał, że gdyby miał te 500 zł. mógłby się jeszcze z parą dni „pobawić”, a tak trza wracać ze wstydem do tego Łowicza.

## Czasopisma nadesłane

Nr. 12-ty dwutygodnika „Dziecko i Matka” odznacza się ciekawymi artykułami zarówno pedagogicznymi, jak metodycznymi. Za dowód służyć mogą: „Sprawdliwość względem dzieci: nagroda i kara” J. Gerlachowa, „Jak dziecko powinno spędzić wakacje” J. Ch., „Rysunek jako czynnik wychowawczy” G. Kozakowska, „Początki mowy dziecka” Dr. Jarecki, „Czy gruźlica się dziedziczy?” Dr. P. S., „O szpinaku” Dr. St. Kramsztyk, „O wyrzynaniu się zębów stałych” Dr. Matylda Biehler.

## ZE SPORTU

### TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ I SIATKOWEJ O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

W dniach 9 i 10 lipca r. b., odbędzie się na boisku Skry turniej piłki ręcznej i siatkowej o mistrzostwo i nagrodę Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego. Rozgrywki odbędą się systemem pucharowym zarówno dla drużyn męskich jak i kobiecych. Kluby, chcące wziąć udział w turnieju winny się zgłosić do tow. Klibańskiego (Aleje Jerozolimskie 6, m. 3) codziennie od 7 do 9 wiecz. Wpisowe wynosi od drużyny piłki siatkowej złotych trzy, a od drużyny piłki ręcznej złotych pięć.

### MARYMONT — ŻYRARDOWIANKA 7:1 (4:0).

Zawody o mistrzostwo kl. B., które się odbyły w Żyrardowie zakończyły się pogromem Żyrardowianki, która została pokonana w stosunku 7:1 (4:0). Bramkami podzielili się: Chudzikiewicz (4), Iwański, Uglienica i Napiórkowski. Honorowy punkt dla miejscowych uzyskał Krzyżanowski. Sędziował p. Osiański.

### SAMSON — OGNIWO 6:2 (3:1).

Zawody o mistrzostwo kl. C. zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Samsonu nad drużyną robotniczą, która wystąpiła w osłabionym składzie.

### KORDJAN — AMATORSKI K. S. 2:1 (0:0).

Zawody o mistrzostwo kl. C. nie mogły dojść do skutku z powodu nieprzybycia sędziego. Odbył się jedynie mecz towarzyski, który się zakończył zdecydowanym zwycięstwem drużyny robotniczej, dla której bramki zdobyli: Bozym i Nowicki. Bramka dla A. K. S. samobójcza. Sędziował tow. Więckowski ze Skry b. dobrze.

### PIERWSZY DZIEŃ LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI.

(dziś o godz. 17 w Agrykoli).

Dziś 8 b. m. o godz. 17 w Agrykoli rozpoczynają się trzydniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Program pierwszego dnia zawodów obejmuje następującą konkurencję: przedbiegi na 100 mtr., rzut kulą, rzut kulą oburącz, przedbiegi 400 mtr., skok w wysz, bieg 1500 mtr., skok o tyczce, przedbiegi 40 mtr. przez płotki.

Dokończenie zawodów nastąpi w sobotę i w niedzielę o godz. 17.

W sobotę odbędą się przedbiegi biegu na 800 mtr. wobec wielkiej ilości startujących, co w programie nie uwzględniono.

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 7 lipca

### Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.94 1/2 Belgia 124,35 Holandia 358,45. Londyn 43,43. Paryż 35,04 Praga 26,50. Szwajcaria 172,20 Włochy 49,43 Wiedeń 125,87 1/2. Nowy Jork 8,93

### Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.— 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,50. 0% L. Z. Warszawy 76,00—77,00 74,80 5% L. Z. Warszawy 62,25 — 63,50 — 63,00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 54,00—53,50 6% Poż. dol. 85,00 (zł. 759,00). 8% Poż. konwersyjna 62,00 62,10 L. Z. ziem. 57,00—57,00 — 57,00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84,25. Premjówka 53,00—53,75.

### Akcje.

Bank Polski 133,00—135,25. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —. Bank Zachodni 25,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3,00. Bank Zw. Sp. Zarobk. 76,50. Kijewski 2,65. Siła 88,00 Chodorów 116,00 Czersk 0,85 Gosławice 82,00 Cukier 4,00—4,10 Łazy 43,00. Wysoka 121,50. Nobel 50,00. Węgiel 85,00—77,00. Firlej 50,00 Cegielski 38,00 — 32,50 Lipop 22,75—23,25 Modrzejów 7,90. Norblin 160,00 Ostrowiec 70,00 66,00. 67,00. Rudzki 2,15 1 97 Starachowice 51,00 — 50,00 — Zieloniewski 17,50. Zawiercie 32,25 Żyrardów 16,75 Puls 9,25—9,50. Spiess 90,00.—. Michał 0,45 Ortwein 18,00. Spirytus 3,90—3,85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0,54

### Notowania pozagiełdowe.

z dnia 1 lipca g. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar ameryk. 8.92 1/2, Bank Polski 133,00, Cukier 4,05, Węgiel 84,00, Modrzejów 7,55, Lipop 24,30, Rudzki 2,06, Starachowice 48,00 (3,20). Rubli 100 złotych 462.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze w poszukiwaniu, Obroty nieznaczne.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki** „Rigoletto”  
**Narodowy** „Aktorki”  
**Letni** o 8-ej „Królowa Biarritz”

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto”, w którym wystąpią poraz ostatni gościnnie p. Ewa Bandrowska-Turska i Jan Kiepara.

Teatr Narodowy. Dziś premiera „Aktorki” Stefana Krzywoszewskiego.

Teatr Letni. „Królowa Biarritz”.

Teatr Polski. „Panna Fluta”.

Teatr Mały. „Kobieciska”.

Teatr Cwiłkińskiej i Fertnera. Codziennie „Szkoła koda”.

Teatr Wodewil. Codziennie rewja p. t. „Żona się nowie”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). „Wiarusy sztandarów Francji”. Jutro „Gwałtu, co się dzieje, czyli świat na opak” Aleksandra hr. Fredry.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Scena Letnia pod kierown. art. E. Strzyckiego. W sobotę dn. 9 lipca o godz. 8-ej wiecz. premiera wodewilu w 5 akt. Szobera p. tyt. „Podróż po Warszawie” z udziałem całego zespołu i doangazowanych sił.

Teatr „Perskie Oko”. „Zdejm koszulkę”.

Teatr „El Dorado”. „Wojna z żonami”.

Teatr „Olimpia”. Dziś i codziennie „Na fali 1111”.

Teatr „Nietoperz”. Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy”.

Dolina Szwajcarska. Dziś Koncert Orkiestry A. Sielskiego; w wykonaniu programu biorą udział tenor M. Salecki i balet Wysockiej.

„Bitwa” w Warszawie. Zapowiedź odegrania w Warszawie, na wolnym powietrzu, wielkiego widowiska batalistycznego p. t. „Bitwa pod Racławicami” z udziałem niezliczonych mas piechoty, jazdy i artylerji, wywołała wielkie zaciekawienie w najszerszych sferach stolicy.

Widowisko to, przewyższające swym poziomem i obfitością momentów podniosłych i emocjonujących słynne w czasach Wielkiej Rewolucji uroczystości ludowe, urządzone przez malarza Dawida, odegrane zostanie w naszym mieście pojutrze, z docho-dem na cele związane z przysposobieniem wojskowemu do obrony kraju.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.”, nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20—16.35 Przerwa. 16.35—17.00 Odczyt p. t. „Wypadki w Chinach” wygłosi dr. Stefan Litauer. 17.00—17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Rosenberzanka (fortepian) i Felicja Walicka (śpiew). 18.35—18.55 Rozmaitości. 18.55—19.10 Komunikaty „P. A. T.”. 19.10—19.35 Radjokronikę wygłosi dr. Marjan Stępowski. 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem” wygłosi sen. Stanisław Posner z działu „Hygiena”. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, H. Balańska (skrzypce), N. Grudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akomp.) 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty „P. A. T.” 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

## TRZYSTA TYSIĘCY LISTÓW

przewiozły samoloty Polskiej Linji Lotniczej,

dostarczając ich w kilka godzin po nadaniu adresatom w miejscu przeznaczenia.

List express kosztuje groszy 70 „lotniczy” „ ” 60


Listy wysyłane drogą powietrzną bez żadnych dopłat doręczane są adresatom, podobnie jak telegram.

Institut terapeutyczno-odtłuszczający

# PARAFINEUM

POD KIEROWNICTWEM LEKARSKIM  
WARSZAWA — MIODOWA 12  
Tel. 150-10

ODTŁUSZCZANIE otyłych zapomocą okładów parafinowych  
LECZENIE reumatyzmu, artretyzmu, i schiasu i t. d. zapomocą okł. parafinowych

## ORYGINALNA REWJA W PARYŻU



W jednym z teatrzyków paryskich w wystawiają obecnie rewję p. t. „Instytut sztuki kulinarnej”, która się cieszy wielkim powodzeniem.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 15-ej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 90882.  
5.000 zł. Nr. 5749.  
Po 2.000 zł. Nr. 27249 72860.  
1.000 zł. Nr. 15761.  
800 zł. Nr. 60725.  
Po 600 zł. Nr. 75088 95740 97935.  
Po 500 zł. Nr. 1606 12126 19429 29321  
34512 39168 49262 55931 56405 60403 96389.  
Po 400 zł. Nr. 6041 22484 25198 34058  
38816 39388 39741 44832 56014 59273 60988  
64400 69540 74926 77060 91232 91417 94383  
100319.

## ALEKSANDER ULJANOW



obecny kierownik posełstwa sowieckiego w Warszawie.

## Książki nadesłane

Dr. Bronisław Feller. — Sprawa polis przedwojennych a ubezpieczenie zbiorowe.

Autor podkreśla, że po upływie lat 8-u dotychczas Rząd ustawą lub rozporządzeniem sprawy polis przedwojennych nie załatwił, a tysiące ubezpieczonych, którzy pieniądze w walucie złotej przez szereg lat składali, straciło swoje oszczędności i daremnie oczekuje waloryzacji. Autor poddaje krytyce treść konwencji polsko-włoskiej i stwierdza, że cały szereg wadliwości, luk i niejasności naraża obywateli na straty.

## HUMOR ZAGRANICZNY



Mysli wyróżnionego na wystawie czworonoga.

— Jacy ci ludzie są nudni. Czy nie byłoby lepiej, aby zamiast nas nagradzać dbali o czystość własnej rasy?

## Robotnicy popierajcie swoje pismo!

## Z PRAC TUR.

WYKŁADY ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO T. U. R. W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH.

Akcja wykładowo - odczytowa T. U. R. nie od razu rozpoczęła się w swej dzisiejszej formie. Zrazu operowano odczytami przeważnie w śródmieściu, dla publiczności, którą ściągać miały afisze, czy ogłoszenia w „Robotniku”. Rozpoczęliśmy więc szereg cykli w lokalu O. K. R.-u. Cykle te zawierające 10 — 12 wykładów pomimo usilnej reklamy afiszowej i doborowych prelegentów, nie cieszyły się zbyt wielkim powodzeniem, a i ta publiczność, która na wykłady przychodziła, nie zadawiała nam, a to ze względu na minimalny odsetek robotników.

Dlatego też, nie zarzekając się organizowania co pewien czas odczytów w śródmieściu dla szerszej publiczności (że wspomniemy odczyty p. t. Żuławskiego, Czapińskiego, prof. Gumpłowicza i inne, odbyte w b. r.) postanowiliśmy już w zeszłym roku przenieść odczyty na dzielnice robotnicze, opierając je jednocześnie o odpowiednie instytucje robotnicze. To znaczy, że wykład przeznaczony jest nie dla dorywczej publiczności z ulicy, lecz dla członków danego związku zawodowego, dzielnicy partyjnej, czy Koła Młodzieży.

Akcja ta jest zorganizowana w ten sposób, że dana instytucja troszczy się o to, by było odpowiednie audytorjum. T. U. R. zaś obmyśla tematy wykładów (względnie cykli wykładów) i obsadza je prelegentami. Każda z tych instytucji ma swój stały dzień w tygodniu (lub dwa tygodnie) i jej członkowie już z góry wiedzą, że w danym dniu jest zawsze wykład. System ten dał dobre rezultaty przede wszystkim co do frekwencji słuchaczy. Kiedy w roku 1925 przeciętna cyfra na odczyty wynosiła 37 słuchaczy, to w roku 1926 cyfra ta wzrosła do 68, a więc niemal o 100%. Jednocześnie odczyty nasze trafiały do tych sfer, o które, jeśli nie wyłączenie, to w każdym razie przede wszystkim T. U. R.-owi chodzi, to jest do robotników.

Dziś 10 Kół młodzieży, szereg dzielnic partyjnych i związków zawodowych (gazownicy, miejscy, tramwajarze, fryzjerzy, drukarze, kolejarze i t. d.) oto stałe placówki akcji wykładowej warszawskiego T. U. R.

Podkreślić należy jeszcze jeden moment, a mianowicie udatny przebieg wykładów cyklowych. Kiedy dawniej każdy cykl niemal załamywał się na 3-cim czy 4-tym wykładzie, to dziś T. U. R. ma za sobą takie cykle jak: 16-wykładowy cykl z zakresu historii powszechnej na Pradze, 7-miowykładowe cykle p. t. „Postęp a katolicyzm”, 3-wykładowy cykl przyrodniczy (Jak powstały światy, Jak powstało życie na ziemi, Człowiek pierwotny), kilka cykli z literatury i t. d. Na wykładach tych zainteresowanie słuchaczy bynajmniej nie maleje i cykle przy niemalże tej samej cyfrze uczestników można doprowadzać do końca.

Rozwinięcie i pogłębienie akcji wykładowej na dzielnicach robotniczych utrudnia przede wszystkim brak odpowiednich lokali. W jednych niema światła, inne są tak szcuple, że nie pozwalają na puszczenie przezroczki, do innych wreszcie jest utrudniona komunikacja, co na niejednego prelegenta działa odstrasza.

I te przeszkody muszą być zwalczone, jak zwalczone zostało początkowo niezrozumienie wśród samych robotników znaczenia wykładów — w przyszłym sezonie odczytowym

## OBÓZ LETNI T. U. R.



1-go lipca wyjechała na obóz letni T. U. R. i grupa uczestników w ilości 20 osób Zdjęcie nasze przedstawia moment gdy obozowicze zebrani są przed kuchnią dla otrzymania obiadu

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnica posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

T. U. R. będzie musiał ilość wykładów znacznie powiększyć i urozmaicić ich rodzaje, by choć częściowo mogły zapełnić tak dotkliwą nieraz lukę w wykształceniu ogólnym robotnika.

## Z teatrów świetlnych.

Filharmonja, „Klub słomianych wdowców” i „Więźniowie gór”.  
Palace, „Mąż naszej żony”.  
Splendid, „Więcej niż miłość”.  
Wodewil, „Wielki książe na wygnaniu” i „Tragiczny flirt podlotka”.  
Colosseum (w małej sali), „Don Juan mowoli” i „Wilno w dniu urocz. koronacyjnych”.  
Stylowy, „Lepiej się żenić”.  
Pan i Corso, „Bitwa pod Skagerak”.  
Casino, „Łzy i śmiech Wiednia”.  
Apollo, „Postrach Singapore” i „Szlakiem zbrodni”.  
Światowid, „Dom Bankowy” (Pat i Patychon) i „Krwiożerczy krawiec”.  
Miejski, „Człowiek czynu”.

## NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

## ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Blaikie wziął znów w ręce świadectwo ślubu Radletta. W dwa lata po tym rozstaniu, ożenił się z inną kobietą, a po upływie następnych dwóch lat — rozszedł się ze swoją żoną. Wzruszająca historia, ale nie mająca żadnego związku ze śmiercią Radletta. Blaikie odłożył te listy na bok i zajął się pozostałymi papierami.

Nie wiele już wśród nich znalazł listów prywatnych. Kilka jeszcze datowanych było z okresu przed zniknięciem Radletta; były to jakieś pamiętniki z lat młodzieńczych. Poza tem Blaikie znalazł krótkie kartki od współnika Radletta — Jana Pasquetta, pisane w sposób, który dowodził istnienia między nim serdecznej zażyłości; pisane były w różnych okresach, począwszy od czasów przed laty dziewięciu, a skończywszy na ostatnich tygodniach. Nie zawierały nic ważnego; a dotyczyły się przeważnie podróży i przygód w Rosji. W późniejszych listach znajdowały się ciagle ustępy, dotyczące projektowanej koncesji oraz kilka wzmianek o projekcie zainteresowania tem przedsięwzięciem lorda Ealinga i Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego.

Z kolei Blaikie przejrzał pisma handlowe. Niektóre z nich również pochodziły z okresu przed laty ośmiu i dotyczyły interesów handlowych Radletta w Ameryce. W jednym z nich wyszczególnione były inwestycje Radletta w okresie, gdy opuszczał Amerykę. Poza tem był tam długi list od jego pełnomocnika w Nowym Jorku, datowany z przed paru miesięcy, w którym pełnomocnik zdawał sprawę z zarządzenia majątkiem Radletta w przeciągu ośmiu lat jego nieobecności. Jak można było wnioskować, była to odpowiedź na list,

za pomocą którego Radlett starał się nawiązać kontakt z Nowym Jorkiem, po długim pobycie na Syberji. Z odpowiedzi tej wynikało, że interesy Radletta znajdowały się obecnie w kwitującym stanie; wszystkie inwestycje, dzięki zręcznemu kierownictwu, przynosiły okazałe zyski; i w chwili swego przyjazdu do Londynu Radlett był bogatszy, niż kiedykolwiek przedtem.

List od pełnomocnika nowojorskiego zawierał również bardziej osobiste informacje. Mianowicie, donoszono w nim Radlettowi, że wychowanie jego córki idzie pomyślnie i że plenipotenci zarządza ją obecnie — w jej imieniu — sumą przeszło 9 milionów dolarów, pozostałych po jego zmarłej żonie; przyczem część dochodu obracana jest na pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem i kształceniem. Obecnej właścicielki tego majątku. Pytano się następnie o instrukcje co do testamentu, który Radlett pozostawił w Ameryce, oraz wogóle — co do sposobu rozporządzenia jego majątkiem. Chodziło o to, czy dawne dyspozycje pozostają w mocy, czy też nadesłane zostaną jakieś nowe instrukcje?

Inspektor pomyślał, że należy skomunikować się z adwokatem nowojorskim i zawiadomić go (o ile jeszcze o tem nie wie) o istnieniu późniejszego testamentu Radletta. Następnie zajął się dużym stołem papierów, dotyczących projektowanej koncesji na rzece Jenisej. Włączone w to były szczegółowe wykazy badań, które przedsięwziął Radlett, wraz z Janem Pasquettem, przyczem większość tych wykazów pisana była ręką Pasquetta, co Blaikie poznał z łatwością, porównując je z czytaniem już poprzednio listami Pasquetta. Były tam jeszcze plany, kilka listów do Radletta z różnych rządowych biur sowieckich, pisanych po francusku lub niemiecku, oraz kopie niektórych odpowiedzi Radletta, pisane na maszynie; prócz tego — kopja listów Radletta do lorda Ealinga, z propozycją, by Towarzystwo Anglo-Azjatyckie przystąpiło do spółki — i odpowiedź lorda. Inspektor, zdając sobie sprawę, iż te dokumenty właściwie nic go nie obchodzą — rzucił na nie tylko pobieżnie okiem i odłożył je na bok.

Pozostały już tylko fotografie i autohagiografia Radletta. Więk-

szość z nich — były to obrazki syberyjskie, przeważnie przedstawiające tereny, objęte koncesją. Na odwrotnej stronie każdego obrazka znajdowała się notatka, pisana ręką Pasquetta. Wśród tych fotografii były trzy podobizny ludzi. Jedna z nich przedstawiała wysokiego, barczystego mężczyznę w wieku lat mniej więcej 40, o sympatycznym wyrazie twarzy. W rogu umieszczony był podpis: „H. R. — w dowód miłości od J. P.”. A więc tak wyglądał współnik Radletta, którego przybycie było tak niecierpliwie oczekiwane.

„Przystojny jegomość — pomyślał inspektor — ma taki ujmujący uśmiech — i wesołe błyski w oczach”. Na drugiej fotografii był ojciec Radletta, który wyglądał, jak typowy górnik; krzepki, trochę przygarbiony, z bystreimi oczami i szczerą, zmęczoną twarzą. Na odwrotnej stronie znajdował się napis: „to fotografia z przed przeszło 30 laty”. Z ostatniej fotografii, na której wypisane były słowa: „Dla Hugona od Marji”, spoglądała na Blaikiego piękna, o smętnej twarzy, kobieta, ubrana w suknię z przed laty 12. — „A to jest Marja Pole — pomyślał z kolei inspektor — Radlette zachował jej podobiznę, ale nie ma fotografii żony”.

Skończywszy studjowanie oddzielnych papierów, Blaikie zabrał się do czytania autohagiografii Radletta, myśląc jednocześnie, że prawdopodobnie rzuci ona trochę światła na te pamiętki z dalekiej przeszłości.

Porównawszy oba egzemplarze autohagiografii, przekonał się, że na końcu rękopisu brak było kilku kartek; opowiadanie urywało się w środku zdania. Wobec tego Blaikie odłożył na bok zniszczone i wyblakłe kartki rękopisu i wziął kopję maszynową. Z zadowoleniem spostrzegł, że była ona pisana na tej samej starej niemieckiej maszynie, którą znalaziono w pokojach Radletta. Być może, że kopjo ta została zrobiona przez samego Radletta możliwe jest jednak, że zastąpił go w tem zaginiony Rosenbaum, sprawujący obowiązki sekretarza milionera.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.  
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.